OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 4 STYCZNIA 1929 ROKU. Nr. 4.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Czy można wierzyć w szczerość Litwinowa?

Oficjalny głos sowiecki o protokóle wykluczającym wojnę między Polską a Sowietami.

Moskwa, 3-1. „Izwiestja" tłomaczą wątpliwości, jakie powstały w Warszawie w związku z ostatnią propozycją, wystosowaną do Polski przez rząd sowiecki, tem, że **zarówno prasa polska, jak i koła polityczne nie miały jeszcze czasu na dostateczne przestudjowanie treści noty Litwinowa.**

Przypominając zawarte w nocie oświadczenie, dotyczące zamiaru rządu sowieckiego wystosowania tej samej propozycji do Łotwy, Estonji i Finlnadji, skoro tylko te państwa przystąpią do paktu paryskiego, oraz zaznaczając, że art. 4 projektu protokółu, załączonego do noty, oznajmia, iż wszystkie inne państwa, które przystąpią do paktu Kelloga, mogą podpisać wzmiankowany protokół, „Izwiestja" **odrzucają próby, podjęte przez część prasy polskiej, dopatrywania się jakichś tajnych celów, któremi kierował się rzekomo rząd sowiecki,** występując ze swą propozycją tylko wobec Polski i Litwy.

Nieco dalej dziennik pisze:

Twierdzenie, jakoby przez swą propozycję ZSRR. pragnął ująć w ręce inicjatywę pokojową i uprzedzić w ten sposób Waszyngton, **jest oparta na niedostatecznej znajomości propozycji sowieckiej,** albo też na dążeniu do przekształcenia jej brzmienia.

Jeżeli przestudjuje się objektywnie notę Litwinowa, to wówczas stanie się jasnem, że propozycje sowieckie **są rozwinięciem zasad, zawartych** w pakcie Kelloga, oraz dążeniem do szybszego urzeczywistnienia tych zasad, w celu przyczynienia się do pacyfikacji Europy wschodniej.

Dziennik kończy swe wywody wyrażeniem nadziei, że szczegółowe **przestudjowanie noty Litwinowa przez prasę polską i polską opinję publiczną, przyczyni się do obalenia błędnych poglądów,** które ujawniły się przedewszystkiem **w komentarzach prasy polskiej.** (PAT.)

Rząd litewski zgodził się

na podpisanie protokółu Litwinowa.

Berlin, 3.1 (tel. wł. Rząd litewski w odpowiedzi na propozycję Litwinowa podpisania protokółu wprowadzającego w życie pakt Kelloga zgłosił swój akces do tej propozycji.

Równocześnie rząd litewski zwrócił się do państw bałtyckich, aby i one także przystąpiły do proponowanego przez Litwinowa protokółu.

Polityczne morderstwo w Piotrkowie

Od kuli rewolwerowej padł działacz PPS.

Piotrków, 3.1. Według otrzymanych w ostatniej chwili wiadomości zginął w **Piotrkowie od kuli rewolwerowej Teofil Jaszkowski,** sekretarz egzekutywy O. K. R. P. P. S. w Piotrkowie, członek centralnego komitetu młodzieży „TUR" przewodniczący związku pracowników użyteczności publicznej, członek akademickiego związku niezależnej młodzieży socjalistycznej, **w wieku około 25 lat.**

W kołach zbliżonych do P. P. S. **panuje przekonanie, że był to zamach ze strony któregoś z członków P. P. S. dawnej frakcji rewolucyjnej.**

Policja wszczęła energiczne dochodzenia. (AW).

Huragan o niezwykłej sile

nawiedził wybrzeża Japonji.

Londyn, 3.1. Huragan nawiedził północno-wschodnie wybrzeża Japonji, czyniąc największe straty w prefekturze Niigate, gdzie **fale morskie, pędzone wiatrem o szybkości 100 mil na godzinę, zniszczyły setki domów w nadbrzeżnych wioskach.**

Liczbę zabitych **obliczają do 56-ciu,** nie licząc wielkiej ilości rannych.

Komunikacja telegraficzna i telefoniczna **uległa przerwaniu.**

Parowiec Toyotomimaru zatonął.

Zdołano uratować 4-ch członków załogi.

31 osób utonęło lub zamarzło na śmierć. (Pat).

Apelacja w procesie marjawickim

natrafiła na poważne trudności.

Warszawa, 3.1 (tel. wł.). Sprawa apelacji w procesie zwierzchnika marjawitów Jana Marji Kowalskiego, **natrafiła na pewne trudności.**

Motywy wyroku, wyznaczone początkowo na 14-go lutego 1929 r., zostały ogłoszone wcześniej, w dniu 17 grudnia 1928 r.

Wobec tego dwutygodniowy termin do wniesienia apelacji **upływał dnia 30 grudnia.**

Tymczasem termin ów minął, a **żaden z obrońców nie wniósł skargi apelacyjnej.**

Adw. Śmiarowski, adw. Kobyliński i adw. Głowczewski mieli wnieść apelacje nie wspólną, lecz od każdego z nich osobno.

Obrońcy wnieśli podanie o przedłużenie terminu apelacyjnego wobec ogromu materjału, obfitości protokułu sądowego liczącego kilkaset stron oraz rozmiaru motywów, zawartych na 50 stronach pisma maszynowego.

Sąd okręgowy **odrzucił podanie obrońców,** uważając je za bezpodstawne.

Obrońcy odwołali się do sądu apelacyjnego, do którego zaskarżyli decyzję pierwszej instancji.

Kwestja ta będzie w najbliższych dniach rozpatrzona na posiedzeniu gospodarczem sądu apelacyjnego.

Zaznaczyć należy, że ewentualne odrzucenie podania przez drugą instancję, w **skutkach swych nie pociągnie dla skazanego utraty terminu apelacyjnego** i nie będzie jednoznaczne z prawomocnością wyroku pierwszej instancji, a to z tej racji, że **Kowalski we właściwym czasie złożył krótką skargę apelacyjną w swojem imieniu.**

Zakończenie strajku tramwajarzy

na Górnym Śląsku.

Katowice, 3.1. W związku z trwającym od kilku dni strajkiem tramwajarzy odbyła się dziś w godzinach popołudniowych konferencja przedstawicieli strajkujących oraz dyrekcji tramwajów u inspektora pracy inż. Gallota.

Po dłuższych naradach przedstawiciele dyrekcji oświadczyli, że, o ile strajk **zostanie zlikwidowany, dyrekcja jest gotowa poczynić dodatkowe ustępstwa w sprawie płac,** określając jako minimum, **5 proc,** z tem jednak, że zostanie rozpatrzona sprawa dalszej podwyżki dla niektórych kategoryj pracowników.

Nadto przedstawiciele dyrekcji złożyli oświadczenie, że za akcję strajkową **nie będą stosowane żadne represje.**

Na podstawie tego oświadczenia przedstawiciele pracowników tramwajowych **zgodzili się na likwidację akcji strajkowej z dniem 4 bm.,** zastrzegając sobie jeszcze porozumienie się w tej sprawie z ogółem pracowników.

Premjer Bartel

POWRACA Z WYWCZASÓW.

Warszawa, 3.1 (tel. wł.). W dniu jutrzejszym powróci z wywczasów świątecznych p. premjer Bartel i obejmie natychmiast urzędowanie.

P. premier bawił na wywczasach w Semeringu.

Zjazd hydrotechników

Z CAŁEJ POLSKI.

Warszawa, 3.1. Dziś o godzinie 11-ej przedpołudniem otwarty został w auli politechniki **zjazd hydrotechników.**

Na zjazd przybyło kilkaset delegatów z całej Polski m. in. prof. A. Dobrowolski, **uczestnik wyprawy na biegun południowy.**

Prezydjum honorowe zjazdu stanowili ministrowie: **Moraczewski, Kwiatkowski, Niezabytowski, wice-minister spraw wojskowych gen. Konarzewski, wice-minister Górski oraz inż. Kędzior.**

Po przemówieniu powitalnem nastąpił wybór do sekcyj. (AW).

Zapowiedź rozwiązania

PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

Londyn. 3.1. „Daily Telegraph" donosi, że rząd zamierza jeszcze w pierwszej połowie bieżącego roku **rozwiązać parlament.**

Gdyby pod tym względem miały się wyłonić jakieś trudności to nowe wybory **odbędą się dopiero w październiku b. r.,** albowiem w miesiącach letnich wybory w Anglji nie są w zwyczaju. (AW).

Największy wulkan świata

GROZI WYBUCHEM.

Kumamoto, 3.1. Wulkan Asosan, prawdopodobnie największy na świecie, **wykazywał w ubiegłym miesiącu pewną aktywność.**

Obecnie donoszą **o silnem trzęsieniu ziemi,** które nawiedziło prowincje Kius Siu.

Trzęsienie wyrządziło znaczne szkody, jednakże **nie pociągnęło ofiar.** (Pat).

Gdańsk ogranicza przepust

WĘGLA POLSKIEGO.

Gdańsk, 3-1. (Tel. wł.) W ciągu najbliższych paru tygodniu z powodu wzmożonej przebudowy portu gdańskiego oraz **wielkiego natłoku transportów rudy, łomu żelaza i fosforytu, port gdański będzie przyjmował do wysyłki węgla polskiego o 50 proc. mniej.**

Przyjazd p. Hermesa

DO WARSZAWY.

Warszawa, 3-1. (Tel. wł.) Dnia 12 bm. przybywa do Warszawy p. Hermes, **celem podjęcia rozmów w sprawie polsko - niemieckich rokowań handlowych.**

Nowela do ustawy

O ZABEZPIECZENIU INWALIDZKIEM.

Warszawa, 3-1. (Tel. wł.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekt noweli do ustawy o zabezpieczeniu inwalidzkiem

Pierwsza konfiskata

„GŁOSU PRAWDY".

Warszawa, 3-1. (Tel. wł.) W czwartek skonfiskowany został „Głos Prawdy" (tygodnik) za **artykuł o p. Meysztowiczu** i powodach jego dymisji.

Pomyślne rokowania

AMANULLAHA Z POWSTAŃCAMI.

Londyn, 3-1. Według nadeszłych tu wiadomości, rokowania między królem Amanullahem a przywódcami szczepów powstańczych **rozwijają się pomyślnie.**

Król zaproponował powstańcom następujące ustępstwa: **zniesienie szkoły żeńskiej w Kabulu,** przywrócenie zgodnie z postanowieniami Islamu **piątku jako dnia świątecznego,** naczelnicy szczepów **będą dopuszczeni do projektowanych ciał ustawodawczych.**

Powstańcy domagają się pozatem **zapewnienia przywódcom szczepów powstańczych zupełnej bezkarności.** (AW.)

Zawiadomienie.

Na zebraniu w dniu 3-go stycznia 1929 r. kupcy dzielnicy Sielce w Sosnowcu, po wspólnem zastanowieniu się, uczuli się zmuszeni jednogłośnie z przykrością uchwalić, aby — z powodu nadmiernych obciążeń podatkowych i trudnych warunków, w jakich obecnie znajduje się drobne kupiectwo — nie dawać odbiorcom prezentów gwiazdkowych od dnia 4-go b. m.

PRZEGLĄD PRASY

Jak powstała „PIERWSZA BRYGADA".

P. Andrzej Hałaciński, były legjonista, obecnie major, zwrócił się do Związku literatów w Warszawie o wydanie orzeczenia w sprawie autorstwa pieśni „My pierwsza brygada", przedstawiając uzasadnienie swego autorstwa w obszernem piśmie do Zw. literatów, które w całości ogłosił „Kurjer Wileński". P. A. Hałaciński zwraca się o zbadanie:

1) że zwrotki: „Legjony to żebracza nuta" itd., „Nie chcemy już od was uznania" itd. (napisane w jesieni 1917 w Tyrolu). „Umieliśmy w ogień zapału" itd. (napisana 24 maja 1918 w więzieniu niemieckiem w Warszawie). „Potrafim dziś dla potomności" itd (napisana w październiku 1925 w Wilnie w „Kurjerze Wileńskim" w artykule pt. „Qousque tandem") są mojego układu;

2) że przed pojawieniem się pierwszych dwóch zwrotek, żadne inne słowa podobnej treści i rytmiki na znaną melodję śpiewane nie były, że więc przytoczone dwie zwrotki przez swe spopularyzowanie stały się impulsem do naśladownictwa i uzupełniania.

Pieśń została stworzona pod melodję i dla melodji. Nie jest to być może z punktu widzenia literackiego motyw zbyt pohlebny, jest on jednak prawdziwy. Pochodzenia melodji nie znam. Melodję tej pieśni słyszałem po raz pierwszy dość dawno. prawdopodobnie już w okresie pobytu I bryg. (podówczas 1 p. p. Leg.) w Kielcach. Słów jednak do niej żadnych nie było.

Później los rzucił nas do południowego Tyrolu. Jeszcze po drodze w pociągu na przestrzeni Insbruck—Bozen przy grze w preferansa koledzy Alojzy Gluth-Nowowiejski i Eustachy Wirski-Dąbrowiecki nucili mi melodję tej pieśni, usiłując wbić mi ją w pamięć. Dziś widzę że było to z ich strony wielkie zaufanie do mego talentu, podówczas nie zastanawiałem się nad tem. Tęsknota za krajem dławiła nas, podsuwając złudne wizje. Wszystkie te marzenia rozwiała wiadomość o utworzeniu Rady Regencyjnej. która się nas całkowicie wyparła.

W parę dni potem wybraliśmy się w kilku a mianowicie: Juljan Grudziński, Gawlik, Leżoń, Ludwik Lepiarz i ja do innej grupy kolegów, znajdujących się w miejscowości Tasulo i sąsiednich. Tam to po raz pierwszy pieśń tę, to znaczy dwie pierwsze jej zwrotki, zaśpiewałem w obecności porucznika, obecnie pułkownika Stanisława Skwarczyńskiego. Później w drodze powrotnej śpiewaliśmy ją wraz z odprowadzającymi nas kolegami: Władysławem Ryszankiem i Zdzisławem Zajączkowskim

(Następuje opis spotkania w Terlago pod Trydentem z kapitanem, obecnie gen. Józefem Olszyna-Wilczyńskim, Władz. Krzyżanowskim, Zielan-Zielińskim i in. w traktorji de la Cita i odśpiewania tych dwu zwrotek, które tam spisano, a w dalszym ciągu jest mowa o powrocie do kraju).

W Krakowie spotkałem kol. Nowowiejskiego, który zasłyszawszy już coś o pieśni odpisał ją odemnie. Przybyłem do Pułtuska i tam w szkole rolniczej nauczyłem tej pieśni panów: Tadeusza Panenkę i Pomianowskiego. Oczywista mówię tu ciągle o pierwszych dwóch zwrotkach. W dniu 16 maja 1918 roku zostałem, na skutek denuncjacji jakiegoś pułtuskiego żydka, znającego mnie z czasów legjonowych, aresztowany przez niemiecką Feldpolizei i odstawiony do więzienia wojskowego na Saskim Placu w Warszawie. Tam ułożyłem trzecią zwrotkę.

Nastąpił przewrót. Polska poczuła się wolną Pieśń z mroków podziemi wypłynęła na światło dzienne, stała się popularną, podbiła serca i dusze, poczęła żyć własnem życiem, rozwijać się, narastać. Z bezpretensjonalnej piosenki żołnierskiej stała się hasłem stała się wyrazem, symbolem.

Pod koniec roku 1919 dowiedziałem się, że Andrzej Strug (Tadeusz Gałecki) na wyraźne zapytanie Komendanta wymienił Mu moje nazwisko jako autora Gdy więc w czasie zjazdu Legjonistów w Lublinie p Tadeusz Biernacki, po znanych słowach Marszałka Piłsudskiego, wystąpił publicznie jako autor tej pieśni, poczułem się zmuszony do publicznego zaprzeczenia i w odpowiedzi napisałem krótką genezę powstania i rozwoju pieśni... Jednakowoż redaktor naczelny „Kurjera Porannego" (nie mogę stwierdzić czy był to p. Ehrenberg, czy p. Fryze) odmówił mi zamieszczenia mego wyjaśnienia, motywując to względami politycznemi. Redakcja „Robotnika" zaś chciała umieścić jedynie krótką notatkę, na co znowu ja się nie zgodziłem. Starałem się przeto jedynie, by wyjaśnienia swe przesłać Komendantowi, gdyż nie chciałem w Jego oczach uchodzić za człowieka, strojącego się w cudze piórka. Sytuację ułatwił mi p. Kazimierz Świtalski, kótry spotkawszy mnie przy ul. Widok, zażądał odemnie z polecenia Komendanta wyjaśnienia kwestji. Oddałem mu wówczas swe napisane **wyjaśnienie i przy wspólnych sta**raniach spowodowaliśmy przyjazd p. Tadeusza Biernackiego na wspólną konferencję. Wynik tej konferencji najlepiej będzie mógł określić sam p. minister dr. Kazimierz Świtalski.

Bardzo szczegółowy opis przedstawiony Związkowi literatów przez p. mjr. A. Hałacińskiego nie pozostawia żadnej wątpliwości, co do tego, że pieśń powstała pod melodję i dla melodji (jak wiadomo, melodja pochodzi z pruskiej pieśni „Wir blaue Husaren", którą wojska niemieckie grały i śpiewały po wybuchu wojny r. 1914 i którą z tego powodu wówczas poznano dość szeroko), oraz że powsta la dopiero w końcu r. 1917 w Tyrolu w nastrojach skierowanych głównie przeciw Radzie Regencyjnej.

Nowy „cud" natchnionego Michałka.

Niezwykłe przygody młodocianego „proroka".

Warszawa, 3-1. (Tel. wł.) Osławiony Michałek, „cudowny" kaznodzieja z Michałowa, który od szeregu tygodni przebywał na obserwacji w **lubelskim szpitalu obłąkanych,** znowu ukazał się we wsi rodzinnej i w dniu Nowego Roku wygłosił **do tłumów kazanie.**

Lud zjawienie się Michałka **uważa za jego nowy cud.** Z ust do ust podawano sobie wiadomość, że Michałek w nadprzyrodzony sposób **uciekł z jakiegoś klasztoru w Warszawie,** gdzie go trzymano w zamknięciu.

Badania wykazały, iż Michałek istotnie w ciągu kilku dni ostatnich **przebywał w Warszawie w zakładzie opiekuńczym księży Salezjanów** im. ks. Siemca.

Dyrektor tego zakładu ks. salezjanin Łatka w ten sposób wyjaśnia ostatni „cud" Michałka:

„Chłopiec ten przebywał na obserwacji w lubelskim szpitalu obłąkanych. Badanie wykazało, iż jest on zupełnie normalny. Chłopca wypisano ze szpitala. Zaopiekowała się nim **ordynatowa hrabina Zamoyska** i postanowiła umieścić chłopca w zakładzie opiekuńczym. Za pośrednictwem pani Fudakowskiej zwrócono się do mnie. Po namyśle postanowiłem chłopca przyjąć, zastrzegając jednak, aby **pozostało to w ścisłej tajemnicy.**

Nawet imię chłopca zostało za wspólnem porozumieniem zmienione z Michała na Jan.

W przeddzień wigilji jakiś funkcjonarjusz ordynacji zamojskiej przywiózł chłopca do zakładu.

Odrazu uprzedziłem Michałka, aby nie wspominał kim jest i ro robił dotychczas. Uprzedziłem go o zmianie nazwiska.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia rano Michałek zgłosił się do dyrektora zakładu i rzekł:

— **Proszę księdza dyrektora, ja czuję, że będę mówił.**

— Wybij sobie z głowy te myśli— rzekł ks. dyrektor — idź do sypialni i połóż się spać.

Michałek usłuchał. Jednocześnie ks. Łatko polecił księdzu wychowawcy **udać się także do sypialni i obserwować chłopca.**

W pół godziny później do gabinetu ks. dyrektora wszedł szybkim krokiem ks. wychowawca i rzekł:

— **Niech ksiądz dyrektor zaraz idzie do sypialni. Chłopiec mówi.**

Ks. Łatka niezwłocznie udał się tam.

W pustej sypialni naprzeciw szeregu łóżek stał tuż przy ścianie, na której wisiał krucyfiks, Michałek i mówił.

„Kazanie" jego, nawiązane do świąt Bożego Narodzenia, **nie różniło się naogół od wygłaszanych poprzednio.** Te same niezrozumiałe zwroty, to samo wspominanie ciągle św. Augustyna. Obaj księża słuchali „kazania" przez kwadrans. Potem ks. Łatka postanowił przekonać się, **jaka tajemnica kryje się w tej całej niejasnej historji.**

Przystąpił więc do chłopca, silnie ujął go za ramiona, potrząsnął i zawołał mu wprost do ucha.

— Michale! Słyszysz? Co ty mówisz? Kto ci każe to mówić?

Chłopiec nie reagował. Mówił w dalszym ciągu. Wówczas ks. Łatka silniej potrząsnął ramionami i jeszcze silniej zawołał:

— Michale! Co ty mówisz?

Wówczas głos chłopca załamał się, nogi pod nim zadrżały. Ciało stało się bezwładne i chłopiec runął na ziemię.

Gdyby ks. Łatka nie podtrzymał go, chłopiec potłukłby się dotkliwie. Leżąc na ziemi chłopiec szeptał jakieś modlitwy i powtarzał:

— „Przecie mówiłem, że będę mówił w Boże Narodzenie?..."

Księża przenieśli chłopca na łóżko. Tam zwolna Michałek przychodził do siebie. W pewnej chwili przetarł oczy i siadł na łóżku przytomnie, rozglądając się po sali.

— Czy wiesz, co mówiłeś? — spytał go ks. Łatka?

— Nie, nic nie wiem... odpowiedział Michałek.

— A czy już teraz nie czujesz senności?

— Nie!

— No to idź do chłopców rozerwij się trochę.

Wychowańcy zakładu używali wtedy ślizgawki na podwórzu zakładu.

Michałek zeszedł na dół i zmieszał się z tłumem chłopców.

Księża pozostali na sali aby naradzić się jak postępować dalej.

Gdy w kilka minut później ks. wychowawca zeszedł na podwórze, już Michałka nie było między bawiącymi się chłopcami.

Zarządzono natychmiast poszukiwania, jednak bez skutku.

Chłopiec mógł uciec albo przez portjernię, gdzie z powodu czasu odwiedzin panował duży ruch, albo też przez zakrystję i kościół od strony ul. Ks. Siemca.

O losie jego nic nie wiedziano do dnia wczorajszego. Dopiero wczoraj odebrano jakiś anonimowy telefon z Lublina, w którym rozmówca zapytywał, dlaczego chłopca wypuszczono z zakładu.

Michałek, powróciwszy piechotą, czy koleją do swojego miejsca rodzinnego oświadczył, że wypuszczono go z seminarjum w Warszawie, lecz on po świętach wraca do stolicy.

Policja otrzymała nakaz aresztowania Michałka ale do dziś wieczora nie ujęto go.

Podobno skrył się on w lasach, przeto silny oddział policji udał się w lasy celem ujęcia go, co wywołało wielkie wzburzenie wśród okolicznej ludności.

Stołeczne miasto Jugosławji

rośnie jak na drożdżach.

Białogród, 3.1. Według oficjalnych danych statystycznych liczba ludności miasta Białogrodu wynosiła z końcem 1928 r. **309.208 mieszkańców,** w czem **60.000 więcej mężczyzn, niż kobiet.**

W r. 1910 Białogród liczył **85.900 mieszkańców,** w roku zaś 1925 — **111.000.**

Ilość zawieranych małżeństw **spadła, rozwodów zaś wzrosła.**

W mieście żyje dwóch mężczyzn, którzy mają zgórą 100 lat.

W Białogrodzie przebywa 8.000 cudzoziemców.

Rozbudowa i rozrost miasta **idzie w parze ze wzrostem ludności**

Pożar w fabryce koronek

zniszczył 2 piętra gmachu fabrycznego.

Łódź, 3.1. Dziś w nocy o godz. 2 wybuchł pożar **w fabryce koronek** Tobiasa Bialera przy ul. Kilińskiego.

Pożar powstał na trzeciem piętrze 4-ro piętrowego budynku fabrycznego, gdzie mieściły się **zapasy przędzy i innych łatwopalnych materjałów.**

Zanim zaalarmowano straż pożarną pożar przedostał się na czwarte piętro i **począł zagrażać drugiemu budynkowi mieszkalnemu.**

Straży ogniowej udało się jednak **zlokalizować ogień** w obrębie trzeciego i czwartego piętra, które **zostały doszczętnie zniszczone.**

Strat dotychczas nie ustalono, są jednak **bardzo wysokie.**

Fabryka była ubezpieczona. (Pat).

Badanie gospodarki

PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 3.1. W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem posła Hołyńskiego (BB) obradowała **podkomisja budżetowa** powołana **do zbadania przedsiębiorstw państwowych,** podległych ministerstwu przemysłu i handlu.

Podkomisja ustaliła program prac celem przygotowania sprawozdania dla komisji budżetowej. (AW).

Snieg i mróz

W SŁONECZNEJ ITALJI.

Medjolan, 3.1. Fala mrozów i wielkich opadów śnieżnych **wzmaga się.**

Zaspy śnieżne tworzą we Włoszech **wielkie trudności komunikacyjne.**

Na linji Tryjest - Postojna **wszystkie pociągi ugrzęzły w śniegu.**

Tak srogiej zimy nie pamięta ludność we Włoszech od 30 lat. (AW).

Niepokój polityczny

WE FRANCJI.

Paryż, 3-1. W tutejszych kołach politycznych, mimo pewnego odprężenia w atmosferze polityki wewnętrznej, spowodowanego **cofnięciem zamiaru dymisji przez Poincarego, panuje pewien niepokój na najbliższą** przyszłość.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że gabinet **przeżywa obecnie swój kryzys** i że wkrótce **nastąpi nowy podział tek.**

Obecnie przygotowuje rząd **program prac ustawodawczych** i od dyskusji nad niemi **uzależni przyszłą rekonstrukcję** gabinetu. (AW.)

Groźne rozmiary

POWSTANIA W PERSJI.

Wiedeń, 3-1. United Press donosi z Jerozolimy, że powstanie perskie pod przewodnictwem Dost Mohameda **przybierać zaczyna formy poważne.**

Szach perski Riza Pehlewi znajdować się ma **w tych samych trudnościach, co król Amanullah oraz Ibn Saud.**

Powstanie perskie pozostaje bezwątpienia w związku z **powstaniem w Afganistanie i Syrji. (PAT.)**

Turniej hockejowy

O MISTRZOSTWO POLSKI.

Krynica, 3-1. Wczoraj zakończono rozgrywanie turnieju hockejowego o mistrzostwo Polski w Krynicy.

Wobec tego, że pierwsze miejsce zostało już przez A. Z. S. Warszawa zdobyte bezapelacyjnie, postanowiono **przyznać tytuł mistrza temu klubowi** i nie rozgrywać pozostałych dwóch meczów.

Natomiast postanowiono, począwszy od czwartku, regularnie rozgrywać turniej międzynarodowy o mistrzostwo, do którego zostały dopuszczone następujące drużyny: zespół kombinowany Wiednia, T. K. E. Budapeszt, A. Z. S. Warszawa, Pogoń, Lwów, L. T. L., K. Ł. T. Poznań i gracze wileńscy. (PAT.)

Nowe troski nowe obyczaje i marazm ideowy.

Poświąteczne nastroje przez pryzmat stołeczny.

Jeśliby się chciało wnosić z całego roku na podstawie przebiegu świąt Bożego Narodzenia i powitania Nowego Roku, to horoskopy dla roku nowozaczętego nie byłyby zgoła zachęcające.

Nowy nieboraczek zapowiada się zatem ogromnie kuso. Żal wzbierał, gdy się widziało stosy choinek, które pozostały przed wigilją na placach. a potem zostały bezlitośnie porzucane przez handlarzy, aby skopane zabrała służba magistracka. Kupcy kiwali głowami, gdy przyszło im czynić wieczorem obrachunek kasowy: niczem bowiem nie zapowiadał on najlepszego sezonu handlowego. Jedni księgarze byli w szczęśliwszem położeniu: publiczność bowiem przekonała się, iż książka polska w chwili obecnej należy do tanich produktów i rzucono się gwałtownie do tego typu prezentów — ku pożytkowi i kultury i księgarstwa polskiego.

Jeśli tak było przed Bożem Narodzeniem, to cóż się dziwić, że Nowy Rok był jeszcze skromniejszy. Gdzież się podziały tak niedawne czasy? Jakkolwiek było hucznie i rozgłośnie na ulicach, jakkolwiek nie mało było awantur, dawano tedy upust swej krewkości — to jednak odbywało się to raczej z przyzwyczajenia i wyrafinowania, lecz z gorliwem baczeniem na... kieszeń!

Do czegoż to podobne, by przeciętnie na podstawie magistrackich zestawień koszt zabawy noworocznej wynosił na głowę... osiem złotych! A tak jest. Tak świadczą pobieżne zestawienia. Widać: oszczędzano, chciano się zabawić jaknajskromniej. To stanowi znakomitą ilustrację naszego stanu gospodarczego i finansowego dosytu.

I nic tedy dziwnego, że już drugiego kierownik pewnego działu Izby skarbowej telefonuje po przedsiębiorstwach, które są mu znane z solidności w płaceniu i przedstawianiu wykazów podatkowych, z zapytaniem, ile wynosił obrót w ostatnim kwartale, chce się bowiem zorjentować, ile mu może przynieść podatek obrotowy!...

Natomiast zaczęły wchodzić w życie u nas nowe obyczaje. Zatem na przedstawieniach publicznych opóźniono ich początek daleko poza północ, wskutek czego publiczność urządziła demonstracje, wiece, nie dopuściła wykonawców na estradę a wreszcie zażądała zwrotu pieniędzy za bilety, a nie otrzymawszy ich, zwraca się na drogę sądową. Gdyby to się działo na Prima Aprilis, możnaby traktować to na wesoło, ale teraz...

Innym objawem modernizacji życia obyczajowego, to — pocałunki na ulicach. Upodabniamy się pod tym względem do Paryża. Z tą różnicą, iż tam to jest dostępne i uznane w pewnych jedynie okresach, u nas zaś w noc Sylwestrową można było widzieć całujące się pary na ulicach bez żadnej żenady i z całą frywolnością, jaką daje wesołość i radość.

Co jednak jest znamiennem, rzucającem się bystro każdemu obserwatorowi w oczy, znamieniem dobitnem czasu — to pogłębiająca się religijność mas. Świątynie Pańskie czasu świąt były przepełnione. Obecność zaś publiczności nie oznaczała wcale konieczności spełnienia obowiązku zwyczajowego, lecz jasne było, iż jest ona wyrazem konieczności psychicznej. Niezwykle zwracała uwagę wielka ilość mężczyzn wszelkich kategoryj społecznych. I w tem młodzieży.

Kto chce głębiej wnikać w życie, winien z tych faktów wyciągać wnioski. Pokrzepią one każdego, stroskanego o przyszłość.

Natomiast nie może pokrzepić czytelnika wniknięce w współczesne czasopiśmiennictwo. Raczej dziennikarstwo. Prasa stołeczna zaprezentowała się w tym roku bardzo ubożuchno. Żadnych nowych kwestyj, koncepcyj. Najistotniejsze zagadnienie państwowe: sprawa ustroju — nie została zupełnie niemal poruszona. W piśmie dominującem corocznie na Nowy Rok bogactwem treści w tym roku czołowe miejsce zajęła... literatura. W innem piśmie mającem b. wielkie aspiracje polityczne najwięcej miejsca zajęły obszerne wywody gospodarcze, czyniące na każdym wrażenie płatnych reklam!

Lecz może to tylko przelotne? Może właśnie teraz w obliczu ważnych zagadnień państwowych rozwinie się twórcza myśl, torująca narodowi drogi ku rozwiązaniu palących zagadnień?

Warszawa, 2 stycznia. H. W.

Nowa organizacja sądownictwa

17 rozporządzeń wykonawczych.

W ostatnim z roku 1928 Nr. 104 Dziennika Ustaw ogłoszono 17 rozporządzeń wykonawczych ministra sprawiedliwości do prawa o ustroju sądów powszechnych, które zaczęło obowiązywać z dniem 1 stycznia 1929 roku. Z rozporządzeń tych wyjmujemy co ciekawsze dla szerszych warstw społeczeństwa postanowienia i podajemy je do wiadomości ogółu.

Regulamin ogólny wewnętrznego urzędowania sądów nakazuje **szybkość postępowania sądowego, ścisłe przestrzeganie wszelkich terminów oraz możliwie dokładne oznaczanie dla każdej sprawy godziny rozprawy sądowej.**

Regulamin ten wprowadza też pewną nowość, stanowi mianowicie, że **sędziowie powstają także z miejsc w czasie ogłaszania sentencji wyroku, czego dotychczas nie było.**

Regulamin ustala nowe nazwy sądów, jak następuje: Sąd Apelacyjny w ......, Sąd Okręgowy w ...., Sąd Grodzki w ....

Sędziów **handlowych** powoływać będzie minister sprawiedliwości po wysłuchaniu opinji prezesa właściwego sądu apelacyjnego na podstawie listy kandydatów, przedstawionej przez właściwą izbę przemysłowo-handlową za pośrednictwem ministra przemysłu i handlu, który załącza swoją opinję o proponowanych kandydatach.

Wydziały handlowe tworzy się w następujących sądach okręgowych: Cieszynie, **Katowicach**, Jaśle, Krakowie, Lwowie, Samborze, Stanisławowie, Bydgoszczy, Poznaniu, Toruniu, Łodzi, **Sosnowcu** i Warszawie.

W ten sposób powstają (dopiero z dniem 1 kwietnia rb.) **dwa nowe wydziały handlowe** w **sądach okręgowych**, a mianowicie: w Toruniu i w **Sosnowcu.**

Dotychczasowi komornicy przy sądach okręgowych stają się **komornikami przy sądach grodzkich**, według miejsca siedziby i działają pod bezpośrednim nadzorem naczelnika właściwego sądu grodzkiego.

W Sądzie Najwyższym tworzy się **dwie izby cywilne**: jedną dla okręgów apelacji warszawskiej, lubelskiej i wileńskiej, drugą dla wszystkich innych okręgów apelacyjnych.

Tworzy się wydziały zamiejscowe sądów okręgowych w następujących miejscowościach: w Brodnicy (sąd okręgowy), w Toruniu, w Częstochowie (s. o. w Piotrkowie), w Inowrocławiu (s. o. w Bydgoszczy), w Królewskiej Hucie, Tarnowskich Górach i Rybniku (s. o. w Katowicach), w Wejherowie (s. o. w Starogardzie).

Jak Niemcy wykręcają się sianem

nie chcąc płacić odszkodowań wojennych?

Roczne sprawozdanie agenta do spraw odszkodowań, Parkera Gilberta, stwierdza, że Niemcy nie wypełniły, ani punktualnie ani całkowicie, swych zobowiązań w dziedzinie odszkodowań, mimo że ich finansowe położenie pozwalało im na to. Omawiając sprawozdanie P. Gilberta, w Paryżu zarówno w prasie jak i w kołach politycznych ustalono opinję, że wierzyciele Niemiec nie powinni się godzić na zmniejszenie rat rocznych odszkodowań, przewidzianych w planie Davesa.

W Berlinie sprawozdanie agenta repar. Parkera Gilberta wywołało wielkie nazadowolenie, jak wynika z wywodów konclerza Müllera, który na noworocznem przyjęciu u prezydenta Hindenburga oświadczył, że zagraniczni obserwatorzy patrzą przez różowe okulary na gospodarcze położenie Niemiec.

W przededniu konferencji rzeczoznawców niemiłe jest Niemcom stwierdzenie faktów przez bezstronnego Amerykanina, iż gospodarczo powodzi się im coraz lepiej, iż eksport przewyższa import, że bank Rzeszy gromadzi niebywałe zapasy złota, i że stopa życiowa w Niemczech ulega stałej poprawie. Jedynie rzeczowym argumentem Niemiec jest wskazywanie na wielką ilość kapitałów zagranicą, lecz argument ten zbija w całości ta okoliczność, że kredyty zagraniczne są użyte przez Niemcy w celach produktywnych i przynoszą zyski przewyższające znacznie spłacany procent.

Wiadomo również — wytknął to Gilbert już w poprzedniem sprawozdaniu — że Niemcy przez pewien okres czasu celowo zadłużali się niepotrzebnie, chcąc udowodnić światu, że nie mogą uiszczać reparacyj z własnych funduszów. W ostatniem sprawozdaniu Gilberta jest jeszcze krytyka budżetów Rzeszy, krajów i gmin, które nie zawsze harmonizują z zasadami oszczędności i racjonalnej gospodarki.

Chaos w sowieckiej gospodarce rolnej.

POWRÓT DO RADYKALIZACJI. — PRZYKRÓCENIE TERMINÓW DZIERŻAWY ZIEMI. — C. I. K. ROZKAZAŁ PODNIEŚĆ URODZAJNOŚĆ

Równocześnie z końcem roku kalendarzowego zakończyła się tym razem w Rosji czwarta sesja centralnego komitetu wykonawczego ZSSR, czyli t. zw. „czerwonego parlamentu".

Działalność czwartej sesji CIK-a obejmowała głównie zagadnienia natury gospodarczej, przedewszystkiem zaś problemy rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego. Główną uwagę zwrócono przytem na kwestję opracowania „ogólnych zasad eksploatacji i uprawy ziemi" oraz problemowi podniesienia urodzajności ziemi.

Podczas rozpatrywania tych spraw wyszło na jaw, że w dziedzinie życia gospodarczego wsi rosyjskiej **rząd sowiecki ponownie hołdować zaczyna zasadom radykalizmu.** Sesja CIK-a zatwierdziła **nacjonalizację** ziemi, podkreśliła **konieczność** zachowania zakazu zawierania jakichkolwiek tranzakcyj, pozostających w sprzeczności z zasadą nacjonalizacji i orzekła, że wszelkiemi siłami zdążać należy do rozwoju idej socjalistycznych w gospodarstwie wiejskiem Rosji. W związku z tem postanowiono również **skrócić termin dzierżawy ziemi,** a to dlatego, by dzierżawcy zbyt się do ziemi, którą dzierżawią, nie przyzwyczajali i nie uważali się za „współposiadaczy" majątku publicznego.

Kwestja podniesienia urodzajności ziemi posiada dla Rosji dzisiejszej znaczenie nadzwyczaj doniosłe. W czasach ostatnich w poszczególnych prowincjach rosyjskich daje się aż nazbyt często odczuwać dotkliwy brak zboża. Walka z groźnym tym objawem możliwa jest jedynie w drodze podnoszenia urodzajności ziemi.

Czwarta sesja CIK-a postanowiła, że w ciągu najbliższych pięciu lat urodzajność ziemi w Rosji powinna się podnieść przeciętnie o 30 — 35 proc. Czy organy wykonawcze rządu sowieckiego potrafią „rozkaz" ten wykonać, jest jeszcze oczywiście pytaniem.

Kolekcja broni

DLA MUZEUM NARODOWEGO.

Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało nowy i cenny dar. Jest nim zbiór broni siecznej i palnej zebrany przez, znanego i zasłużonego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego ś.p. d-ra Adama Wnuczek-Łobaczewskiego, zmarłego niedawno w Krakowie. Zbiór ten złożyła rodzina Wnuczek-Łobaczewskich w myśl kilkakrotnie wyrażonego życzenia ś. p. zmarłego. Wśród ofiarowanej kolekcji liczącej 36 sztuk znajdują się: kilka sztuk broni siecznej i palnej z okresu powstań, dwie piękne szable wschodnie z XVII w., trzy ryngrafy z w. XVII, dwie szpady z w. XVII, jeden sztylet z wieku XVII, szyszak husarski i t. d.

Czarna sensacja

NA P. W. K. W POZNANIU

W Kurytybie w Brazylji organizuje się ciekawa impreza w związku z Powszechną Wystawą krajową w Poznaniu. Impreza ta pod nazwą „Teatr egzotyczny z Brazylji" ma za dyrektora artystę dram. Tadeusza Morozowicza, a jako aktorów, samych murzynów brazylijskich (mężczyźni i kobiety) mówiących i grających sztuki w języku polskim. Nie ulega wątpliwości, że teatr ten wniesie do nas bardzo egzotyczną nutę i będzie wart zobaczenia, zważywszy iż wszystkie grane utwory osnute na tle życia emigrantów i tubylców w Brazylji, zawierają oryginalne śpiewy i charakterystyczne tańce, jak również wspaniałe dekoracje egzotyczne i oryginalne kostjumy tubylcze. Teatr egzotyczny wyjeżdża z Brazylji w dniu 1 kwietnia b. r. na pokładzie okrętem „Krakus" i odbędzie tournee po wszystkich większych miastach Polski.

Warszawa z Londynem i Paryżem

KOMUNIKUJE SIĘ TELEFONICZNIE.

W dniu 31 grudnia ub. r. podsekretarz stanu w Ministerstwie poczt i telegrafów przeprowadził pierwszą próbną rozmowę telefoniczną z radcą poselstwa polskiego w Londynie, p. Łosiem. Rozmowa wypadła b. dobrze.

Stała komunikacja między Warszawą i Londynem, oraz Warszawą i Paryżem będzie otwarta z chwilą, gdy rządy obu państw wyrażą zgodę na jej otwarcie jeszcze przed formalnem podpisaniem umów. Odnośne depesze zostały przesłane przez nasze Ministerstwo do Paryża i Londynu. Gdyby odpowiedź nadeszła przychylna, otwarcie komunikacji nastąpi już 5 bm., w przeciwnym razie po podpisaniu umowy z końcem stycznia rb. Zwykła rozmowa z Paryżem w porze dziennej kosztować będzie 21.96 zł., w porze nocnej (od godz. 19—8 rano) trzy piąte tej sumy, rozmowa zaś pilna będzie trzykrotnie droższa od normalnej. Zwykła rozmowa dzienna z Londynem wyniesie 34.38 zł., nocna zaś trzy piąte tej sumy. Rozmów pilnych z Londynem wogóle nie będzie.

Zamek warszawski

POD OPIEKĄ PROF. SZYSZKO - BOHUSZA.

Ministerstwo robót publicznych zaprosiło prof. Szyszko-Bohusza z Krakowa do objęcia głównego kierownictwa odbudowy zamku królewskiego w Warszawie

NA SCENIE I POZA NIĄ.

Precz z szlafmycą z głowy Katona.

Krotochwila Maurycego Hennequin'a i Piotra Vebera p. t. „Pani Prezesowa“, którą wystawia obecnie teatr polski w Katowicach, przed laty już obiegła sceny polskie, wywołując wśród publiczności teatralnej salwy śmiechu, niezwykłym komizmem typów i sytuacji. Klasyczna ta farsa francuska, z wszelkiemi charakterystycznemi jej cechami, od niewzruszonego postulatu trzyaktowości poprzez erotyczne powikłania, aż do szczęśliwego rozwiązania intrygi, przy sporadycznych typach safundufy - męża, kucharki - żony, kokoty, letkiewiczów i t. p. — posiada jedną ogromnie charakterystyczną cechę, mianowicie jest piekącą satyrą na stosunki w sądownictwie francuskiem.

Naturalnie stosunki panujące dawniej — przed laty — kiedy sztuka była pisana. Czy dzisiaj także, jak to uwypukla farsa, awans sądownika francuskiego zależy od humoru ministra sprawiedl., czarującego uśmiechu jego kochanki lub też obietnicy danej któremuś z posłów, o tem nie możemy nic powiedzieć, bo poprostu niewiemy. Czy zresztą było tak i dawniej? Trudno przytaknąć, znane jest bowiem, że zarówno poważna jak i lekka literatura francuska, zwłaszcza ta, która idzie na eksport, wypaczyła pojęcie inteligentnego ogółu polskiego o Francji i stosunkach w niej panujących. Z oddalenia często jeszcze dotychczas widzimy kraj ten przez pryzmat p. de Maupassant'a, mimo że cały ocean wypadków i zmian dzieli nas od okresu karjery typów a la „Piękny chłopiec“. Gdyby nie Boy i praca jego życia w postaci wspaniałej bibljoteki tłomaczeń arcydzieł literatury francuskiej, to poza nieliczną grupą wybranych, poglądy czytającego ogółu na kwiat francuskiego ducha kształtowałyby się już nawskroś fałszywie.

Wracajny jednak do rzeczy! Oto „Pani Prezesowa“, przez swój satyryczny charakter w stosunku do sądownictwa, posiada przypadkową aktualność, jeżeli chodzi o nasze, polskie sprawy. Przecież niedawno Sejm stoczył walkę o ustrój sądów powszechnych, którą teoretycznie wygrał, faktycznie zaś przegrał. Na stanowisku ministra sprawiedliwości zaszła zmiana. Istota stanu sędziowskiego, jego praw i obowiązków stała się przedmiotem namiętnej dyskusji prasowej. Wszak chodzi o wielką rzecz, bo o niezawisłość i powagę sądownictwa, którego symbolicznym ideałem jest postać Katona.

A właśnie w „Pani Prezesowej“ istnieje scenka, w której prezes sądu w Gray własną szlafmycą zakrywa postumentowi nieskazitelnego Katona oczy, w chwili, gdy zstępuje z wąskiej i stromej ścieżki obowiązku na szeroką ale pochyłą drogę giętkości sumienia. Ta szlafmyca na głowie podobizny surowego męża starożytności jest zjawiskiem może bardziej uwagi godnem aniżeli opaska na oczach Temody, lub rogi, choćby przez samego ministra sprawiedliwości przyprawione, czcigodnemu urzędnikowi sądowemu z prowincji. Bo pomyślcie! Komedja słabości ludzkich nie może dyskretnie ominąć tych nawet, którzy są owych słabości sprawiedliwymi sędziami. Życie do tańca prosi wszystkich, bez wyjątku. Istnieją jednak ramy, które w ten taniec wprowadzają pewien ład i porządek, słowem, układają figury życiowego kotyljonu. A ramy te? To właśnie owa bezwzględność, niezależność i surowość wymiaru sprawiedliwości, uosobiona w Katonie, dostosowanym jednak do zwykłej, ludzkiej miary i — na miłość Boską — bez szlafmycy, czapki wojskowej, kapelusza damskiego, czy też innego zbędnego odzienia.

Rozgrywajmy naszą grę życiową, Katona jednak zostawmy w spokoju, bo choć farsa sceniczna zawsze się szczęśliwie kończy, to ludzka komedja tragiczne lubi finały.

Precz z szlafmycą z głowy Katona!

Stab.

Zjazd wojewódzki w Kielcach delcgatów i dyrygentów śpiewaczych.

Otrzymujemy następującej treści komunikat:

W dniu 15 stycznia 1929 r. odbędzie się w Kielcach Walne zgromadzenie delegatów oraz zjazd dyrygentów Towarzystw śpiewaczych Związku stowarzyszeń muzyczno - śpiewaczych województwa Kieleckiego. Obrady wspólne odbędą się o godz. 10 rano w gmachu województwa.

Porządek dzienny obrad — następujący: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, 3) przedłożenie walnemu zgromadzeniu delegatów statutu związku do zatwierdzenia, 4) wybór nowego zarządu, 5) wybór pieśni, które mają być wykonane przez zbiorowy chór związku kieleckiego, na zjeździe wszechsłowiańskim w Poznaniu, 6) wybór dyrygenta chórów zbiorowych, 7) wybór chórów, które na zjeździe w Poznaniu wystąpią samodzielnie, jako czołowe, najlepsze chóry związku kieleckiego, 8) sprawy techniczne, związane z udziałem związku w wszechsłowiańskim zjeździe śpiewaczym, 9) wolne wnioski oraz ogólna dyskusja na temat pracy w Towarzystwach śpiewaczych.

Jak wynika z powyższego porządku obrad, sprawy są nader pilne i ważne, to też nie wątpimy, że każde Towarzystwo będzie na zebraniu reprezentowane. Na dzień 15.1.29 prosimy więc delegować do Kielc przedstawiciela Towarzystwa, oraz dyrygenta, przyczem ten ostatni może ewentualnie obie te funkcje reprezentować. Delegaci i dyrygenci winni być zaopatrzeni w pisma delegacyjne od swych Towarzystw.

Odnośnie pkt. 5 porządku dziennego prosimy pp. Dyrygentów o przywiezienie z sobą partytur pieśni, które według ich zdania nadają się na chóry zbiorowe do Poznania. Prezes związku (—) W. Kamiński, Sekretarz: (—) J. Mazur.

Inauguracyjne posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie.

W dniu więc wczorajszym, czyli po upływie 25 dni od chwili wyborów, odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie nowej Rady miejskiej w Będzinie. Podobne sprawy wywołują duże zainteresowanie wśród społeczeństwa, nic przeto dziwnego, iż na godzinę już przed posiedzeniem galerja była formalnie „zabita“ i bardzo wiele osób z żalem musiało opuścić Magistrat, nie mogąc z braku miejsca dostać się na salę.

Posiedzenie w zastępstwie chorego prezydenta zagaił i następnie przewodniczył wiceprezydent p. Rubinlicht, który odczytał porządek obrad, obejmujący wybór prezydjum Rady.

W sprawie tej zabrał głos radny Fajner, oświadczając, iż z braku przedstawiciela klasy robotniczej w prezydjum Rady, klub Poalej-Sjonu udziału w głosowaniu nie weźmie.

Następnie przystąpiono do wyboru prezesa Rady. Na 32 radnych, p. F. Żebrowski otrzymał 23 głosy, p. Erlich 1, pustych kartek złożono 6, a radni Fajner i Rotenberg nie głosowali.

Przy wyborze zastępcy prezesa p. S. Firstenberg otrzymał 23 głosy, radny Hetmańczyk 5, pustych kartek złożono 2, a dwóch wspomnianych radnych nie głosowało. Wreszcie przy głosowaniu na sekretarza p. Szkutnik otrzymał 20 głosów, radny Hetmańczyk 2, pustych kartek złożono 3, a radni z klubu P. P. S. i dwaj wymienieni radni żydowscy wstrzymali się od głosowania.

Po krótkiej przerwie, w czasie której członkowie prezydjum udali się na naradę, nowoobrany prezes Rady p. Żebrowski oświadczył, iż wybrani przyjmują mandaty i w imieniu prezydjum podziękował za wybór i na tem pierwsze posiedzenie zakończono.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 Piątek

Dziś Tytusa B.
Jutro Telesfora P M.
Wsch. słońca 7 m. 44
Zach. „ 15 m. 37

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Arena grozy“.
Kino „Sfinks“—„Miłostki artystki“.
Kino „Momus“ — „Nowoczesna Dubarry“ 14 akt. dram. z Marją Corda.

Program radjowy

na piątek 4 stycznia 1929.

KATOWICE

15.45 — Komunikaty Pol. Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.50 — Transmisja z Krakowa. Komunikat narciarski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.
17.10 — Wykład historji Polski.
17.35 — Odczyt p. t.: „Polska i Polacy w życiu duchowem Słowian południowych“ — wygł. dr. Vilim Francic, lektor U. J.
18.00 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Komunikat sportowy.
19.30 — Odczyt z cyklu: „Malarstwo francuskie XIX wieku“ — wygł. dr. Edward Łepkowski.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharm. pod dyrekcją Edwarda Mörike oraz solista Karol Flesz (skrzypce). Program: Beethoven: Uwertura „Egmont“ oraz koncert skrzypcowy i A. Bruckner: Symfonja 4-ta.
22.00 — Transmisja komunikatu lotn.-met. i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota 5 bm. — „Szklana Góra“ popoł. 3.30.
Sobota 5 bm. — „Pani Prezesowa“.
Niedziela 6 bm. — „Domek trzech dziewcząt“ 3.30 pop.
Niedziela 6 bm. — „Dalibor“ 7.30 wiecz.
Wtorek 8 bm. — „Halka“ 7.30 wiecz.
Środa 9 bm. — „Pomsta Jontkowa“ 7.30 w.

× **SPRAWA WYDAWANIA DOWODÓW OSOBISTYCH PRZEZ MAGISTRAT.** Jak już donosiliśmy z dniem 1 stycznia r. b. magistraty mają prawo wydawać dowody osobiste. Magistrat sosnowiecki, nie przystąpił jeszcze do wydawania dowodów osobistych, oczekując na przysłanie formularzy dowodów z województwa. Nastąpić to ma w najbliższych dniach.

× **PROTESTY WŚRÓD APLIKANTÓW ADWOKACKICH.** Projekt Rady naczelnej adwokackiej, zmierzający do przedłużenia okresu aplikantury sądowej z 2 do 3 lat, ma być przedstawiony w tych dniach ministerstwu sprawiedliwości. Związek aplikantów i adwokackich zamierza wystąpić z energiczną akcją przeciwko temu projektowi. Aplikanci sądowi i adwokaccy stoją na stanowisku, że Rada naczelna adwokacka, reprezentowana przez starszych adwokatów, utrudnia aplikantom zdobycie tytułu adwokatów jedynie ze względów konkurencyjnych. Sprawa w najbliższym czasie rozpatrywana będzie przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

× **LEKCJE W SZKOŁACH TRWAĆ BĘDĄ 40 MINUT.** W związku z wprowadzeniem z dniem 1 lutego 5-cio godzinnego dnia nauki w szkolnictwie średniem i powszechnem, trwanie lekcyj zmniejszone będzie z 45 minut na 40. Pauzy pozostaną bez zmiany.

Prezydent inż. A. Michael CIĘŻKO CHORY.

Z nastaniem zimna zaczęła na terenie Zagłębia silnie grasować złośliwa grypa, na którą ostatnio zachorował prezydent Będzina inż. A. Michael. Chorobę p. prezydenta pogorsza okoliczność, że dopiero przed kilku dniami inż. Michael wstał z łóżka po przebyciu grypy, a obecnie silnie się przeziębił, nabawiając się anginy. Onegdaj temperatura dochodziła do 40 st. Choroba p. prezydenta, ze względu na stan serca, przybrała niepokojący obrót. Lekarze mają nadzieję, iż dzięki silnej kompleksji organizm zwalczy złośliwą chorobę i chory szybko wróci do zdrowia, czego mu serdecznie życzymy.

× **NOWY REGULAMIN PRZEWOZU PASAŻERÓW KOLEJAMI.** Przypominamy, że od dwóch miesięcy obowiązuje już na kolejach polskich nowy regulamin przewozu pasażerów podpisany przez ministra komunikacji. Regulamin ten nie może odmówić przewozu, jeśli pasażer zastosował się do przepisów i posiada bilet. Podróżny, rozpoczynający podróż, musi posiadać bilet i okazywać go na żądanie organów kontrolujących. Podróżny może wziąć ze sobą bezpłatnie dwoje dzieci do ukończonego 4-go roku życia, o ile nie żąda dla nich osobnego miejsca. Dzieci, powyżej lat 4, do ukończenia 10 lat, przewozi się za połowę ceny taryfowej. Czas ważności biletu wynosi na odległość 150 klm. 1 dobę, za każde dalsze rozpoczęte 200 klm. — 1 dobę. W granicach ważności biletu dozwolone są przerwy w podróży: 1 przerwa przy ważności dłuższej. Podróżny, który uprzedzi konduktora, że nie mógł kupić biletu uiszcza cenę pojedyńczą biletu, dopłacając 1 zł. Brak miejsc w klasie odpowiedniej i podróż wobec tego w klasie niższej uprawnia do żądania różnicy ceny. Nie będą wpuszczane do wagonów osoby w stanie nietrzeźwym, osoby zakłócające spokój oraz osoby, które wskutek choroby mogłyby być przykre lub niebezpieczne dla pozostałych podróżnych. Podróżny może brać z sobą bez opłaty bagaż ręczny nie przekraczający 25 klg. Małe pieski i ptaki mogą być zabierane za zgodą współpodróżnych. Przewóz dużych psów wraz z podróżnymi zezwala się tylko w osobnych przedziałach.

× **TELEFONOWANIE Z POCIĄGU.** Jak się dowiadujemy w Ministerstwie Komunikacji powstała myśl rozpoczęcia prób na kolejach celem sprawdzenia działalności pewnego wynalazku telefonowania w pociągu. Pociąg w czasie ruchu połączony jest z siecią telefoniczną normalną i każdy pasażer ma możność z wagonu telefonować do domu lub do innego miejsca. Wynalazek ten pewnego polskiego wynalazcy ma być nader prosty i nieskomplikowany.

× **WADLIWA WYMOWA U NAUCZYCIELI.** W związku z rozporządzeniem z dn. 4 czerwca 1921 r. zakazującem przyjmowania do seminarjów nauczycielskich i ochroniarskich osobników, dotkniętych zaburzeniami mowy, Min. Oświaty wyjaśnia, co następuje:

Przez zaburzenia mowy, bezwzględnie dyskwalifikujące kandydata do zawodu nauczycielskiego, rozumieć należy przedewszystkiem jąkanie się, następnie belkotanie i wybitną mowę nosową. Pamiętać należy, że zaburzenia mowy najczęściej świadczą o obciążeniu neuropatycznem osobnika i dlatego na jego stan nerwowy należy zwrócić baczną uwagę. Warunkowo na pierwszy kurs seminarjum można przyjmować kandydatów, dotkniętych nieznacznem zacinaniem się, mową zbyt szybką itp. żądać jednak należy poddania się specjalnemu leczeniu i od wyników leczenia uzależnić przyjęcie na kurs następny. Na jednoroczne kursy nauczycielskie, a także na kursy dwuletnie nie należy przyjmować kandydatów nawet z nieznacznemi zaburzeniami mowy, gdyż w tym wieku poprawa mowy jest bardzo utrudniona, zły zaś wzór mowy u nauczyciela bardzo niekorzystnie odbija się na wymowie uczniów.

× **ZMIANY NAZWY.** Od nowego roku sądy pokoju zostały przemianowane na sądy grodzkie, przyczem stosownie do rozporządzenia, kompetencja tych sądów uległa pewnej zmianie w zakresie niektórych spraw karnych i cywilnych.

Wynik zbiórki

NA POLICYJNY DOM ZDROWIA.

Z uwagi na szerzącą się gruźlicę w szeregach policji, powstała konieczność wybudowania w miejscowości górskiej specjalnego sanatorjum, w którym zagrożeni i chorzy funkcjonarjusze policji mogliby odzyskać siły i wrócić do zdrowia. Samatorjum takie, czyli t. zw. policyjny dom zdrowia postanowiono wybudować w Zakopanem, z uwagi zaś na poważny wydatek, którego rząd nie jest w stanie pokryć w krótkim czasie, powstał projekt odwołania się do tych, którzy stale korzystają z pomocy i opieki policji, t. j. społeczeństwa, w przekonaniu, iż na taki cel społeczeństwo nie odmówi poparcia.

Celem zbierania funduszu powstały wszędzie specjalne komitety, które głównie przez urządzanie wszelkiego rodzaju imprez gromadziły potrzebne środki finansowe. Oczywista i w naszym powiecie zawiązał się i taki komitet, który dzięki zabiegom i pracy ludzi dobrej woli osiągnął nadspodziewanie dobre wyniki, gdyż po zakończeniu wszelkich rachunków okazało się, iż na terenie powiatu Będzińskiego zebrano na budowę policyjnego domu zdrowia 12.120 zł.

Do sumy tej dojdzie jeszcze dochód z loterji fantowej, urządzonej również na wspomniany cel, w kwocie około 10 tysięcy zł. a więc razem osiągniętoby zgórą 20 tysięcy zł. co świadczy, że społeczeństwo odniosło się sympatycznie do zamierzenia i wydatnie je poparło.

Przy sposobności należy wspomnieć, iż losy wymienionej loterji można jeszcze nabywać w biurach przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, większych sklepach oraz komisarjatach i posterunkach policyjnych po 50 gr. za co można wygrać wiele cennych fantów, w postaci samochodu, motocykla, pianina, mebli, radjoodbiorinków i t. p. rzeczy.

× **NOWA PROCEDURA.** Sumy powstałe z kar nakładanych na robotników winny być wpłacane przez zakłady pracy, do P. K. O. na konto czekowe centralnej kasy państwowej 30110 z podaniem na odcinku blankietu nadawczego (dowód wpłaty) tytułu wpłaty, działu i par. budżetu dochodowego M. P. i O. S. O dokonaniu każdej wpłaty do P. K. O. należy zawiadomić M. P. i O. społecznej.

× **ŁAWNICY W SĄDACH PRACY.** Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do podległych sobie urzędów wzór zaświadczenia, jakie powiatowe władze administracji ogólnej wydawać winny stowarzyszeniom zawodowym pracodawców i pracowników, oraz zarządom przedsiębiorstw państwowych i samorządowych w celu dołączenia ich przez powyższe organizacje do list kandydatów na ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych.

× **NIE POTRZEBA ZDAWAĆ EGZAMINÓW Z 4-CH KLAS.** Ministerstwo oświaty wydało zarządzenie, znoszące z dn. 1 stycznia 1929 roku egzaminy specjalne przy ukończeniu czterech klas szkoły średniej.

× **O POCIĄG MOTOROWY DO KIELC** Na ostatniej konferencji kolejowej w Sosnowcu przedstawiciel Towarzystwa przemysłowców p. Piętka poruszył kwestję uruchomienia pociągu motorowego do Kielc, który zbliżyłby Zagłębie do stolicy województwa. Jazda pociągiem motorowym trwałaby 3 godziny, zamiast obecnie 4 i pół do 5 godzin. W tej chwili komunikacja z Kielcami jest nader utrudnioną i uciążliwą. Kto chciałby rano przybyć do Kielc z Sosnowca musi wyjeżdżać w nocy. Pociąg motorowy mógłby wychodzić z Sosnowca rano o godz. 7-ej i o 10-ej możnaby być już w Kielcach.

Nie wszyscy przedstawiciele władz kolejowych podzielili tem pogląd, stojąc wyłącznie na stanowisku... połączeń kolejowych, a nie potrzeb publiczności. Na ogół jednak stwierdzono, że istnieje możność uruchomienia pociągu motorowego i byłoby wskazanem, aby odpowiednie władze jaknajszybciej przyczyniły się do uruchomienia takiego pociągu.

× **RUCH BUDOWLANY W SOSNOWCU W UB. 10-leciu.** Ministerstwo robót publicznych przygotowuje na Powszechną Wystawę Krajową wykazy ruchu budowlanego w Polsce za ubiegły dziesięcioletni okres. W związku z tem województwo Kieleckie rozesłało odpowiednią ankietę do wszystkich miast na terenie województwa. Onegdaj Magistrat sosnowiecki przesłał do województwa dane statystyczne co do rozwoju ruchu budowlanego w Sosnowcu począwszy od roku 1919.

Skutki wczorajszej zadymki

szalejącej nad Zagłębiem.

Wczorajszą zamieć śnieżną odczuły w Zagłębiu najwięcej tramwaje, które do godz. 10 rano kursowały z dużem opóźnieniem, wobec czego na linję wypuszczono specjalny wagon do oczyszczania toru a następnie tramwaje kursowały bez doczepek, lecz i to niewiele pomogło, gdyż skutkiem stałego zasypywania toru dużą ilością śniegu, ruch tramwajowy szwankował i komunikacja odbywała się z opóźnieniem, co przedewszystkiem odczuwali mocno ludzie, zmuszeni długo czekać na mrozie na tramwaj.

Natomiast na ruch pociągów kolejowych wczorajsza zamieć nie miała większego wpływu i pociągi kursowały zaledwie z kilkunastominutowem opóźnieniem.

W godzinach popołudniowych śnieg przestał padać i jest nadzieja, że innych skutków zamieci nie odczujemy, w razie bowiem większych i dłużej trwających opadów ludność Zagłębia znalazłaby się w trudnej sytuacji, zwłaszcza pod względem aprowizacyjnym, wiadomo bowiem, iż Zagłębie nigdy nie posiada większych zapasów żywności i w razie przerwania komunikacji nawet na krótki okres czasu, zaraz daje się odczuwać brak artykułów pierwszej potrzeby.

Na szczęście, dzięki sprawności naszych kolei i energicznemu oczyszczaniu torów w razie większych opadów ewentualny brak żywności nam nie zagraża i śnieżyce, sądząc z wczorajszego przykładu, dadzą się na naszym terenie najwięcej odczuć w komunikacji tramwajowej, choć i tu niewątpliwie, dyrekcja przedsięweźmie odpowiednie środki celem zapewnienia ludności normalnego ruchu.

Krwawy Sylwester w Strzemieszycach.

Sprzeczka o kobietę, zakończona morderstwem.

(s) Właściciel kina „Ilusjon" w Strzemieszycach, p. Broniany, wiedząc, że w noc sylwestrową ludziska lubią się wesoło zabawić, urządził w swem kinie **zabawę taneczną**. Wstęp do kina na zabawę był dla każdego wolny, po opłaceniu jedynie wejściowego.

Skorzystały z tego różnego rodzaju **szumowiny, w rodzaju niejakiego Wysockiego** Stefana, mieszkańca Strzemieszyc (Pilecka), dla których nie wystarcza godziwa rozrywka, nie połączona z bijatyką i awanturami. Osobnicy tacy psują zazwyczaj wesoły nastrój i doprowadzają z lada błahej przyczyny do awantur, które często kończą się krwawo, a nawet jak to miało miejsce ostatnio, **nawet śmiertelnie.**

Wśród szeregu rozbawionych gości obecnego w noc sylwestrową w kinie „Ilusjon", oprócz 20-letniego Wysockiego, był również **19-letni Edward Magiera,** zamieszkały w Strzemieszycach za remizą, w domu własnym. Obaj młodzieńcy zalecali się do jednej i tej samej dziewoi, ofiarując jej na wyścigi swe usługi i służąc ramieniem do tańca.

Dorodna dziewoja **darzyła jednak że większemi względami Magierę** i z nim najwięcej obcowała i tańczyła. Odpalony konkurent, Wysocki **zapałał do swego rywala nienawiścią** i postanowił się zemścić.

Gdy o godzinie czwartej nad ranem zabawa miała się ku końcowi, mściwy Wysocki **uzbroił się w bagnet**, zabrany podstępnie żołnierzowi, Wieteckiemu, który, bawiąc na urlopie, przybył również na zabawę, poczem począł upatrywać szczęśliwego rywala. Dostrzegłszy go w grupie kilku kolegów, Wysocki podszedł doń cichaczem i niespodziewanie **pchnął go bagnetem w głowę.**

Ranny Magiera, z okrzykiem bólu, brocząc obficie krwią, **padł na podłogę.** Na sali powstało zamieszanie, z którego skorzystał Wysocki i **wyniósł się pospiesznie z sali.**

Zawiadomiona o zajściu policja przybyła na miejsce i ciężko rannego Magierę, po udzieleniu mu pomocy na miejscu przewiozła do szpitala. Pomimo opieki lekarskiej, ofiara mściwego opryszka, Magiera z powodu ciężkiej rany, **zmarł wczoraj o godzinie 1.40 w nocy.**

Zbiegłego mordercę poszukuje policja.

Przyjazd działacza żydowsk.

DO BĘDZINA.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowychh przyjechał do Będzina znany działacz żydowski p. L. Jaffe, przedstawiciel sjonistycznej organizacji Keren - Hajesod. P. Jaffe, zwiedzając Europę, przybył również do Polski, gdzie odwiedził cztery miasta, w tej liczbie i Będzin, pragnąc zapoznać się bezpośrednio na miejscu z ruchem sjonistycznym.

Na dworcu powitała gościa orkiestra, poczem ogromny tłum wyruszył przez miasto na plac Sobieskiego, gdzie działacza witali przedstawiciele organizacyj żydowskich. Po powitaniach p. Jaffe udał się do hotelu Bristol i na tem narazie powitanie zakończono. Wieczorem w sali kina „Nowości" odbyła się na cześć gościa akademja.

P. Jaffe zabawi w Będzinie 3 dni i odbędzie z miejscowymi działaczami szereg konferencyj w sprawie należytego zorganizowania i rozwinięcia akcji sjonistycznej

---

× **KONIEC FERYJ ŚWIĄTECZNYCH W SZKOŁACH.** Po dwutygodniowych ferjach świątecznych młodzież szkolna powróciła już do pracy. Normalne zajęcia we wszystkich szkołach średnich i powszechnych rozpoczęły się już wczoraj.

× **WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA** Komisja statystyczna przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w ub. miesiącu w porównaniu z listopadem ub. roku wzrosły o 1.7 proc.

× **W SPRAWIE REGULACJI PŁAC.** W sobotę 5 b. m. inspektor pracy p. Fedorowicz udaje się do huty „Katarzyna" gdzie odbędzie konferencję w sprawie zlikwidowania zatargu, wynikłego na tle płac akordowych w oddziale walcowni.

× **KONFERENCJA W INSPEKTORACIE.** W czwartek 10 b. m. o godz. 2 popoł. w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie regulacji płac dozorców domowych m. Będzina.

× **CO PRZYGOTOWUJE NA WYSTAWY BĘDZIN?** We wczorajszej notatce o sporządzaniu przez samorządy Zagłębia wszelkiego rodzaju eksponatów na wystawę regjonalną w Kielcach samorządów województwa Kieleckiego i na powszechną wystawę krajową, wspominaliśmy o eksponatach przygotowywanych przez Sejmik będziński. W związku z tem należy dodać także o pracach przygotowawczych na wspomniane wystawy Magistratu będzińskiego, który prócz licznych wykresów graficznych, zdjęć i danych statystycznych wyśle dokładne modele niektórych gmachów publicznych, jak ośrodka zdrowia, budynków szkolnych i hal targowych. Pozatem sporządzany jest plan plastyczny całego miasta, dzięki czemu w sposób poglądowy każdy będzie mógł obejrzeć Będzin w minjaturze, gdyż będzie to również, tylko odmiennie przedstawiony model miasta.

Ofiary na Krzyż

złożone w naszej Administracji.

Na wzniesienie Krzyża, zniszczonego przez bluźnierców - zbrodniarzy na rogu ulic Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu złożyli w naszej Administracji:

Dział Maszyn P. K. Ch. w Sosnowcu 5 złote.

W. Engelking, K. Engelking, Z. Kowalski, J. Kamiński i J. Planetarz zł. 16.10 zebrane w wieczór sylwestrowski.

× **OPŁATEK W GMACHU OGNISKA.** Organizacje mające swoją siedzibę w gmachu „Ogniska" w Dąbrowie, urządzają uroczystość „Opłatka" w dniu 6 stycznia. Członkowie Z. L. N. „Sokoła" N. O. K., Pracy Polskiej, młodzieży obozu Wielkiej Polski, harcerstwa Polskiej Macieży Szkolnej — proszeni są o przybycie z rodzinami punktualnie o godz. 5 i pół popoł. Dla dzieci członków powyższych organizacyj projektuje się zabawa od 5 do 7 wieczorem, poczem zabawią się dorośli.

× **POŻAR SZOPY.** Na kopalni „Alfred" w Gołonogu spłonęła szopa drewniana Straty wynoszą 2000 zł.

Pomoc doraźna

DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH.

Zarządzeniem p. ministra pracy i opieki społecznej z dnia 31 grudnia 1928 r., wydanem w porozumieniu z p. ministrem skarbu i ministrem spr. wewnętrznych, z zapomóg państwowej akcji pomocy doraźnej korzystać będą w m-cu styczniu b. r. na terenie m. Sosnowca, bezrobotni, obarczeni rodziną do trzech osób, o ile nie wyczerpali 52 tygodni zapomóg, oraz bezrobotni obarczeni rodziną ponad trzech członków, bez ograniczenia ilości wybranych zapomóg.

Na terenie wydzielonych miast: Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz na terenie Magistratu m. Czeladzi i gmin Bobrowniki, Grodziec, Łagisza, Olkusko Siewierska i Zagórze, pow. Będzińskiego, korzystać będą z zapomóg bezrobotni obarczeni rodziną do 3-ch osób, o ile nie wyczerpali 26-ciu tygodni zapomóg, oraz bezrobotni obarczeni rodziną składającą się ponad trzech osób, bez ograniczenia ilości wybranych zapomóg.

Ulgi wojskowe dla młodzieży

W WYŻSZYCH UCZELNIACH I SZKOŁACH ŚREDNICH.

M. S. Wojsk. wydało rozporządzenie w sprawie przesunięcia terminu wcielenia do szeregu młodzieży szkół akademickich, oraz szkół średnich, ogólno - kształcących i zawodowych, celem umożliwienia jej dokończenia studjów.

Poborowi, mający prawo skróconej służby wojskowej i będący słuchaczami wyższych uczelni, której nie mogli ukończyć w bieżącym roku szkolnym, winni we właściwej PKU złożyć do 1-go czerwca br. podanie o przesunięcie terminu wcielenia na rok szkolny 1929-30.

Przesunięcie to uzyskają poborowi rocznika 1902 i 1903, którzy w przyszłym roku szkolnym mają do ukończenia ostatni rok studjów uniwersyteckich, oraz ci z rocznika 1904, którzy mają jeszcze dwa lata studjów przed sobą.

Uczniowie szkół średnich, którzy w bieżącym roku szkolnym nie ukończą tych szkół i nie mają jeszcze prawa do skróconej służby wojskowej, winni na 6 tygodni przed terminem wcielenia złożyć podanie o przesunięcie tego terminu na rok szkolny 1929-30. Odnosi się to do poborowych roczników 1905, 1906 i 1907, którym pozostanie jeszcze jeden rok studjów w przyszłym roku szkolnym.

OFIARY

Dla uczczenia zasług śp. dra Bronisława Zieleniewskiego składa zł. 50 na cel do uznania rodziny, Jaworski.

W. Engelking zamiast powinszowań noworocznych składa zł. 5 na rzecz Chrześciańskiego Tow. Dobroczynności dla najbiedniejszych dzieci.

Paweł Dymecki na Chrześciańskie T. Dobroczynności zamiast powinszowań noworocznych zł. 5.

UWAGI.

Skuteczność walki z gruźlicą.

W jednej z amerykanskich publikacji z listopada 1928 roku czytamy, że w Stanach Zjędnoczonych gruźlica znika jako znaczny czynnik śmiertelności ludności. Rok 1928 wykaże najniższy współczynnik śmiertelności z powodu gruźlicy i nie przekroczy prawdopodobnie 70 zgonów na 100.000 ludności, prawie o jakieś 7 mniej aniżeli było w 1927 roku.

Trzydzieści lat temu, kiedy rozpoczęła się w Ameryce akcja przeciwgruźlicza, nikt nie odważyłby się przepowiedzieć tak wspaniałego wyniku, jaki tam osiągnięto. W tym czasie współczynnik śmiertelności z powodu gruźlicy był prawie trzykroć wyższy od podanego wyżej dla 1928 roku, a gruźlica, jako przyczyna śmierci, stała na pierwszem miejscu, to znaczy najwięcej ludzi umierało z powodu tego cierpienia. Z powstaniem Towarzystwa przeciwgruźliczego i tworzeniem oddziałów w całym kraju, które, współpracując z urzędami zdrowia, ustaliły wytyczne dla walki z gruźlicą, śmiertelność z powodu tego cierpienia zaczęła spadać bardzo szybko. Z biegiem czasu spadek ten nietylko się utrzymywał, ale stawał się coraz szybszym i większym.

Taki jest stan dziś i daje on dostateczną podstawę dla przepowiedni na następne 10 lat. Doktór Dublin, naczelny statystyk olbrzymiego Towarzystwa ubezpieczeniowego w Stanach zjednoczonych, twierdzi na tej podstawie, że jeżeli obecny stan dobrobytu ekonomicznego oraz działalność urzędów zdrowia i prywatnych towarzystw w kierunku zwalczania gruźlicy będą nadal trwały, byłoby zupełnie możliwe sprowadzenie gruźlicy, jako przyczyny zgonów z 5-go miejsca, jakie obecnie zajmuje pośród wszystkich innych przyczyn śmierci, do zupełnie nikłej roli w ogólnej śmiertelności. Przypuszcza on, że już w 1937 roku możnaby było doprowadzić do tego, aby na 100.000 ludności umierało rocznie nie więcej jak 40 osób.

Dalej autor, akcentując doniosłość takiego spadku śmiertelności z powodu gruźlicy dla ogólnej zdrowotności narodu, przytacza, że gdyby współczynnik ten w 1928 r pozostał ten sam, co i w 1900 r. to w 1928 r. zmarłoby o 140.000 ludzi więcej. A że większość z nich byliby to ludzie młodzi, więc dzięki temu, że pozostali przy życiu, byłoby o tyle mniej wdów i sierot. Jeżeli jeszcze uwzględnimy, że każdy przypadek zgonu z powodu gruźlicy, powoduje około dziesięciu osób z otoczenia, narażonych na zarażenie się, można zrozumieć, dlaczego zapobieganie takiej ilości zgonów stwarza taki pomyślny stan narodu amerykańskiego. Ucząc się w jaki sposób walczyć z gruźlicą, zapobiegamy najpotężniejszemu z poszczególnych czynników biedy i nieszczęść. Pomyślne wyniki akcji przeciwgruźliczej, o których wyżej mowa, są najbardziej przekonywującym argumentem o skuteczności wogóle akcji zapobiegawczej.

Pragnąłbym, aby w przeżywane obecnie w kraju naszym „Dnie przeciwgruźlicze", wiadomości powyższe przeniknęły do jaknajliczniejszych sfer, aby akcja Towarzystw przeciwgruźliczych, działających pod egidą Związku przecigruźliczego w Warszawie, spotkała się z jaknajwiększym poparciem społeczeństwa. Nie wolno nam dlatego, że w kraju jest bieda, że jest głód mieszkaniowy, założyć ręce i czekać z walką przeciw gruźlicy, aż zakwitnie dobrobyt i wszyscy będą mieli widne, suche mieszkania i dostateczne odżywianie. Albo, jak twierdzą niektórzy, ponieważ nie posiadamy szpitali i dostatecznej ilości sanatorjów, nie należy prowadzić walki. Zakładajmy Towarzystwa przeciwgruźlicze, urządzajmy przychodnie przeciwgruźlicze, wysyłajmy higjenistki-wywiadowczynie, a zrobimy wiele, b. wiele.

Za dużą klęską społeczną jest gruźlica, aby nic nie robić. Tego nam nie wolno!

Dr. Ryder.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

125 milj. zł. przywieźli robotnicy polscy z Niemiec.

Z poszczególnych punktów granicznych, przez które powracają sezonowi robotnicy rolni z Niemiec, napływają jeszcze szczegółowe sprawozdania.

Według dotychczasowych oszacowań — suma oszczędności, przywiezionych przez tych reemigrantów, wynosi niemniej jak 60 milj. marek niemieckich czyli około 125 miljo. zł. Oszczędności poszczególnych reemigrantów są bardzo różne: od 200 zł. do 1000 i więcej, zależnie od zarobków i chęci oszczędzania. Są tacy, którzy nic prawie nie przywożą, przepuszczając cały prawie zarobek w Niemczech. Takich jednak — jest bardzo niewielu. Przeciętna suma oszczędności wynosi 300 — 500 zł. u kobiet i wyrostków oraz 400 — 800 zł. u robotników dorosłych.

Robotnicy starsi, którzy wielokrotnie już jeździli do Niemiec, duż owydają w Niemczech na odzież, młodsi znowu na różne fatałaszki, głównie instrumenty myzyczne, zegarki i t. p. Chociaż w stosunku do takich przyjezdnych władze celne stosują liczne ulgi, to jednak niektórzy przybywają tak obładowani różnymi przedmiotami w Niemczech zakupionymi, że władze celne mają sporo kłopotu, szczególniej jeśli chodzi o artykuły których przywóz jest zakazany, naprz. większe ilości wyrobów tytoniowych wódka i t. p.

Skracanie długich weksli.

Podjęta pod naciskiem z góry akcja o skrócenie zbyt długich weksli jest na ukończeniu.

Poszczególne organizacje przemysłowców mają ustalić terminy maksymalne dla każdej branży przemysłu i handlu, biorąc pod uwagę warunki ogólne możliwości finansowe. Zasadą ogólną jest skrócenie terminów wekslowych do zasadniczego — 3-miesięcznego, jednakże nie odrazu, a stopniowo. W tym zakresie ma być przyjęte jako zasada skrócenie terminów dotychczasowych o 2 miesiące od Nowego Roku, to znaczy zamiast weksli 8 miesięcznych — 6 miesięczne, zamiast 7 — 5 miesięczne, aż do czasu zredukowania tych terminów do 3 miesięcy.

Poszczególne organizacje przemysłowców mają przeprowadzić układ dobrowolny między swoimi członkami. Wyłamujący się ze swoich zobowiązań narażają się na utracenie kredytu wekslowego nietylko w bankach państwowych, ale i prywatnych.

Pomoc zagraniczna dla żydów w Polsce.

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi, iż odbył się zjazd delegatów żydowskich towarzystw w spółdzielczych, reprezentujący podobno 100 tys. uczestników. Obrady były burzliwe. Mówiono o katastrofach, wywoływanych jakoby przez dotychczasowych kierowników ruchu.

Podkreślić należy na podstawie informacji gazet żargonowych, iż ta cała „spółdzielczość" żydowska opiera się **głównie na kredytach żydów amerykańskich, udzielanych przez specjalną organizację międzynarodową „Fundacion"**, w celu podtrzymania stanu posiadania gospodarczego żydów w Polsce. Z tego źródła otrzymali żydzi **kilka miljonów dolarów**, prócz tego zawarli układ z jednem z zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych, działających w Polsce o lokowanie funduszów tego towarzystwa w żydowskim banku spółdzielczym wzamian za popieranie tego towarzystwa ubezpieczeniowego przez żydów.

Dzięki pomocy zewnętrznej żydowskie „spółdzielnie" udzielają szeroko kredytów kupcom i drobnym przemysłowcom żydowskim w Warszawie i na prowincji. Niema miasteczka w Polsce, które nie posiadałoby takiej „spółdzielni" i tem tłomaczy się wzrost sklepów i przedsiębiorstw żydowskich przy zmniejszaniu się chrześcjańskich, szczególnie w większych ośrodkach miejskichh.

Kronika gospodarcza.

UDZIAŁ SAMORZĄDÓW W „ŁOCIE". W nowopowstałem przedsiębiorstwie państwowo-samorządowem „Lot", które od Nowego Roku przejęło cywilną komunikację powietrzną w Polsce, 90 proc. udziałów znajduje się jeszcze w rękach państwa. Z miast zgłosiły dotychczas akces do „Lotu", tylko Katowice w wysokości 10 proc. kapitału zakładowego Lwów odmówił przystąpienia do przedsiębiorstwa: Inne samorządy oczekują zatwierdzenia akcesu przez swoje rady miejskie, co ma nastąpić w najbliższych dniach. Do dyspozycji samorządów pozostaje jeszcze 30 proc. udziałów, gdyż Ministerstwo komunikacji zatrzymuje w swych rękach 60 proc

CŁO WYWOZOWE OD SŁOMY, SIECZKI I PLEW. „Dziennik Ustaw" nr. 103 z dnia 29 ub. m. przynosi rozporządzenie, ustanawiające cło wywozowe od wszelkiej słomy zbożowej, sieczki i plew w wysokości 5 zł. od 100 kg. Rozporządzenie to wchodzi w życie 5-go dnia po ogłoszeniu i obowiązuje do 31 lipca 1929 r.

4 SPÓŁDZIELNIE NA 100 TYS. MIESZKAŃCÓW. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny w 1 półroczu 1928 powstało na terenie Rzeczypospolitej 1.277 nowych Spółdzielni, w tem 483 kredytowych, 351 spożywczych. mleczarskich i hodowlanych, 107 budowlanych, 24 rolniczo-handlowych, 107 rowcowo-warsztatowych, 2 spółdzielnie rolniczo-przemysłowe, 12 innych przemysłowych, 2 spółdzelne księgarsko-wydawnicze i 34 innych i nieokreślonych spółdzielni. Na 100.000 mieszkańców przypada na terenie całej Polski 4,2 spółdzielni, ta terenie m. st. Warszawy 8.4, województwa Warszawskiego 2,8, woj. Łódzkiego 2.0, woj. Kieleckiego 3.1, woj. Lubelskiego 4.9, woj. Białostockiego 5.6, woj. Wileńskiego 8.1, woj. Poleskiego 6.5, woj. Wołyńskiego 12.7, woj. Poznańskiego 0.5, woj. Pomorskiego 1.0, woj. Śląskiego 2.5, woj. Krakowskiego 1.9, woj. Lwowskiego 6.1, woj. Stanisławowskiego 5.7, woj. Tarnopolskiego 7.6 i wreszcie woj. Nowogródzkiego 10.6.

WYMIANA DAWNYCH AKCYJ NA NOWE ZŁOTE. Perkun fabryka motorów wydaje akcjonarjuszom bezpłatnie trzy nowe akcje na każde posiadane 4 dawne. Ursus zakłady mechaniczne za każde 10 akcyj markowych wydaje 1 nową nominalnej wartości 15 zł. w biurze zarządu, ul. Skierniewicka 27. Elektryczność w Warszawie wydaje na każdę 19 dawnych akcyj po 7 sztuk 100-złotowych bezpłatnie. Kruszwica cukrownia wydaje za każde 8 sztuk akcyj po zł. 250 lub za cztery nominalnej wartości 5 nowe akcje po nominalnej wartości 1000 zł. Vacuum Oil Company wymienia akcje nominalnej wartości zł. 8480 na 500-złotowe przez wydanie 424 nowych za 35 starych akcyj. Żywiecka Fabryka Papieru wymienia akcje 200-koronowe na nowe 200-złotowe do 31 stycznia r. b. w kasie fabryki w Żywcu.

KRAJ POMYŚLNOŚCI GOSPODARCZEJ. „Prager Tageblatt" zamieszcza dane, dotyczące sytuacji ekonomicznej w Czechosłowacji w ciągu roku 1928. Przemysł czechosłowacki napotykał w tym okresie na pomyślne konjunktury. Depozyty w instytucjach finansowych przekraczają 55 miljardów. Handel zewnętrzny wyraził się w końcu listopada cyfrą 36 miljardów, co oznacza nadwyżkę w wysokości 3 miljardów w stosunku do roku 1927. Eksport artykułów gotowych wykazuje nadwyżkę w sumie 1360 miljonów. Zbiór zboża wyniósł 51 miljonów kwintali, wartości 8.611 miljonów koron, co oznacza zmniejszenie o 1 miljard koron. Zbiór buraków wyniósł 60 miljonów kwintali wartości 980 miljonów (zmniejszenie o 40 miljonów).

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 3.1.

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.50, B. Handlowy 120.00, B. Polski 186.00—188.00 —187.00, Siła i światło 105.00 — 107.00, Cukier 49.25, Węgiel 102.00, Modrzejów 34.00, Ostrowieckie ser. A. 98.00, Ostrowieckie ser. B. 94.50 — 95.00, Parowozy 30.00, Starachowice 41.00 — 41.50 Haberbusch 240.00.

Tendencja mocniejsza.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i pół Nowy Jork 8.90, Londyn 43.26 i pół, Paryż 34.87, Wiedeń 125.60, Praga 26.41, Włochy 46.70, Belgjo 124.05, Szwajcarja 171.73, Poż. dolarowa 5 proc. 103.50 — 103.00, Poż. Konwer. 5 proc. 67.00, Poż. Inwest. 4 proc. 110.50 — 110.00 — 110.50.

Tendencja słabsza.

Zapisujcie się do PMS.

Kronika Olkuska.

× **Z KARTY ŻAŁOBNEJ.** W Wolbromiu zmarł śp. Zbigniew - Konrad Wyżewski długoletni pracownik fabryki gumy „Wolbrom" w Wolbromiu, a ostatnio kierownik ruchu tej fabryki. Pogrzeb odbył się 2 bm. w Wolbromiu.

× **NIEPOCZYTALNY NAUCZYCIEL** W ostatni dzień starego roku o godz. 4 popoł. rynek wolbromski był terenem przykrego wypadku. Z jednej z restauracyj wyszedł w stanie pijanym niejaki Klamra, nauczyciel szkoły ludowej w Porębie gm. Jangrot, pow. olkuskiego i oddał 3 strzały rewolwerowe w rynek. Jedna z kul trafiła Marjana Gajdę, lat 21, mieszk. wsi Poręba Górna, pow. Miechowskiego, raniąc go w pachwinę lewej nogi dość niebezpiecznie. Widząc, że ofiara lekkomyślnych strzałów padła na ziemię, Klamra stchórzył, wsiadł na sanki i szybko odjechał w stronę domu.

× **SAMOBÓJSTWO PRZEZ POWIESZENIE.** Dnia 2 bm. w magazynie T-wa rolniczego w Olkuszu, obok stacji, popełnił samobójstwo przez powieszenie ekspedjent T-wa rolniczego, 28 letni, Ignacy Kulig. Przyczyna samobójstwa nie wyjaśniona.

Córka b. ministra

ZASTRZELONA Z MIŁOŚCI.

W Nowy Rok popołudniu w Wyciążu pod Krakowem zastrzeloną została z rewolweru córka b. posła i ministra w gabinecie p. Moraczewskiego, Wójcika, Aniela, lat 20 licząca. Tragedja rozegrała się na tle zawiedzionej miłości. Sprawca zbrodni Stanisław Cekaj, syn rolnika z Branic, po dokonanym czynie, wybiegł z domu na podwórze i usiłował również pozbawić się życia. Strzał jednak nie był śmiertelny. Cekaja przewieziono na polecenie prokuratora do Krakowa i umieszczono w szpitalu więziennym.

Wielkie nadużycia

NA KOLEI W CHEŁMIE.

W dniach ostatnich władze bezpieczeństwa wpadły na trop wielkich nadużyć w wydziale drogowym P. K. P. w Chełmie. Nadużycia te miały miejsce przy budowie odcinka kolejowego od stacji Stare Koszary do Czerkas pod Kowlem, gdzie budują się od dwóch lat nowoczesne koszary wojskowe. Polegały one zaś na fikcyjnem wpisywaniu robotników, nigdy nie istniejących, którzy rzekomo pracowali przy budowie kolei i na których pobierano pieniądze. Był to system t. zw. „martwych dusz", bardzo w ostatnich czasach na Wołyniu popularny. Straty według prowizorycznych obliczeń tymczasowych, wynoszą przeszło dwadzieścia kilka tysięcy złotych. W aferze zaplątanych jest szereg wyższych urzędników chełmskiego wydziału drogowego P. K. P. Dochodzenia prowadzi prokurator na powiat Kowelski. Bliższe szczegóły, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Oszuści paszportowi

WE LWOWIE.

We Lwowie wykryto oszukańcze biuro paszportów, które zajmowało się rzekomo załatwianiem w starostwie grodzkiem paszportów zagranicznych. Biuro to mieściło się we fryzjerni Zygmunta Gellesa przy ul. Zamarstynowskiej. Gelles przy pomocy naganiaczy ogłosił w dzielnicy żydowskiej, że dzięki znajomościom i stosunkom, wyrabia paszporty na wyjazd zagranicę. Wielu naiwnych padło ofiarą oszustwa. Pobierał on za rzekomą interwencję w starostwie kwoty dochodzące 2.000 zł. Biuro nie gardziło również biedniejszymi klientami zmuszonymi wyjechać zagranicę. Klienci oszusta, zwodzeni przez długie miesiące, stracili wkońcu cierpliwość i zwrócili się po informacje bezpośrednio do starostwa, które zarządziło natychmiastowe aresztowanie Gellesa. Do policji zgłaszają się liczne ofiary nieszczęśliwego systemu paszportowego w Polsce.

Katastrofa dwóch
POCIĄGÓW OSOBOWYCH.

W nocy z wtorku na środę, o godzinie 1.30 w radomskiej dyrekcji kolejowej na stacji Zbytniów na linji Skarżysko—Rozwadów, na stojący na torze pociąg osobowy najechał inny pociąg osobowy. Na skutek zderzenia 2 wagony bagażowe i 2 parowozy zostały uszkodzone. 16 pasażerów odniosło lżejsze obrażenia. 9 z nich udzielił pomocy lekarz dyżurny kolejowy. Po opatrunku pasażerowie ci udali się w dalszą podróż. Przerwa w ruchu trwała do godz. 4.15 rano. Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja z radomskiej dyrekcji kolei. Przyczyna katastrofy nie ustalona. Śledztwo w toku.

Na jakie choroby
UMIERAJĄ KRÓLOWIE?

W związku z chorobą króla angielskiego wydrukowało jedno z najbardziej znanych pism medycznych angielskich „Madical Searchlight" bardzo ciekawy artykuł pod powyższym tytułem.

Okazuje się, że choroba i śmierć nietylko nie mają żadnego szacunku przed ukoronowanemi głowami, ale nie przebierają nawet w formach najmniej, zdałoby się, dostępnych dla tak wysokich progów, aby siać i tam zniszczenie.

Tak np. ospa naturalna, przeciwko której dzisiaj zabezpieczony jest dzięki szczepieniu ochronnemu najbiedniejszy chłop czy robotnik, znajdowała w 17 i 18 stuleciu liczne ofiary w pośród członków rodów monarszych. Na dworze angielskim na ospę umarli dwaj synowie Karola I; królowa Anna przebyła wprawdzie zwycięsko spę, ale została na całe życie straszliwie zeszpecona. Umarła natomiast na tę chorobę królowa Marja, żona Wilhelma III, zmarłego również na ospę, tak samo, jak brat królowej, „chavalier de Saint-Georges" oraz siostra ich, księżniczka Luiza. W domu Burbonów na ospę, zwaną powszechnie „chorobą gminu", zmarł jeden z synów Ludwika XIV; dwie jego córki: M-lle de Blois i księżna Conti, obie bardzo piękne zostały fatalnie zdefigurowane przez tę okrutną chorobę. Umarł na nią, mając lat 64, Ludwik XV. Wśród panujących austrjackich zmarł na ospę Józef I, oraz obie żony Józefa II. Matka jednej z nich tak okrutnie została zeszpecona śladami przebytej ospy, że minister dworu Kaunitz kazał usunąć z pokojów królewskich wszystkie zwierciadła. Liczne ofiary zagarnęła choroba ta na dworach: rosyjskim i niemieckim. Po wprowadzeniu wszakże szczepień ochronnych nie było ani jednego już wypadku zachorowań na ospę wśród dzieci królewskich.

Liczne są natomiast wypadki śmierci królów z powodu chorób serca i nerek, a także zapaleń płuc.

Polskie morze pod lodem.
ZAMARZNIĘTE PORTY. — KRY LODOWE. — POŁÓW WĘGORZY.

Niespodziewany i gwałtowny mróz spowodował całkowite zamarznięcie zatoki puckiej i częściowo gdyńskiej. Zamarznięcie nastąpiło w ciągu nocy. Lód grubości 15 cm. sięga aż do półwyspu Helu. Dostęp do portu w Pucku został z powodu tego całkowicie zamknięty, do portów zaś w Gdyni i Helu utrudniony. Port gdyński jest również zamarznięty; komunikacja jest tylko możliwa przy pomocy holowników, które jako łamacze lodu pracują w porcie. Na otwartem morzu pojawiły się olbrzymie kry lodowe, które pędzone wiatrem płyną w kierunku południowo-wschodnim.

Wzdłuż brzegów na plaży i u stóp wydm, lód utworzył rodzaj tarasów, sięgających daleko w głąb morza. Z powodu silnych mrozów przerwane zostały wszelkie prace budowlane w porcie gdyńskim i helskim, oraz przy budowlach prywatnych i rządowych w Gdyni. Rybacy helscy również zaprzestali połowów na morzu, z wyjątkiem rybaków z Pucka, Kuźnicy, Jastarni, Swarzewa, którzy obecnie rozpoczęli połowy węgorzy t. zw. ościeniami w przyręblach lodowych zatoki puckiej. Połów ten na pogrążone w śnie zimowym węgorze, odbywa się przy pomocy bardzo długich tyczek, zakończonych żelaznym trójzębem, którym rybacy uderzają po dnie w poszukiwaniu gniazd węgorzy. Jest to praca nadzwyczaj ciężka, gdyż wymaga specjalnego wyrębywania przerębli, w której dość często się zdarza, że na poszukiwaną zdobycz się nie natrafia.

Połów węgorzy odbywa się od rana aż do późnego zmroku. Rybak zazwyczaj wyrusza na połów, stojąc na saneczkach, które popycha tyczką w ten sposób, jak to popycha się łódź w górę rzeki. Rybacy kaszubscy w tego rodzaju oryginalnej lokomocji posiadają nadzwyczaj wielką wprawę i potrafią w stosunkowo krótkim czasie przebywać znaczne przestrzenie.

Niepomyślne wiatry dla połowów ryb w morzu polskiem, jak i ostatnie mrozy spowodowały częściowy zastój w rybołóstwie, narażając na straty rybaków, na dobitek w b. m. pojawiły się koło Helu i w zatoce gdyńskiej foki i delfiny, które w rybostanie czynią ogromne spustoszenie. Delfiny zwłaszcza pojawiły się w olbrzymich stadach, mieszczących po kilkaset sztuk. Rybacy kaszubscy opowiadają o licznych szkodach, jakie te żarłoczne stworzenia w ciągu pierwszej połowy b. m. w połowach ryb im wyrządziły.

Dziewczynka o dziesięciu obliczach.
Co parę tygodni zmieniała się zupełnie.

Psycholodzy zajmują się oddawna interesującem zjawiskiem psychicznem, zwanem w świecie naukowym rozszczepieniem świadomości. Jest to niezbadana dotąd zagadka duszy człowieka. Spotyka się ją stosunkowo rzadko, a polega na tem, że dana osoba zatraca nagle swą osobowość, zmienia dawne cechy charakteru i przejmuje nowe. Jej dotychczasowe zdolności zanikają, a rodzą się nowe. Zapomina szczegóły z własnego życia, niejednokrotnie nawet nazwisko, stając się zupełnie innym człowiekiem. Takie rozszczepienie świadomości stanowi dla psychologów niewyczerpane źródło badań, a i dla wiedzy ma znaczenie niezmierne. Psycholog amerykański, James Hyslop, zajmował się swego czasu żywo rozszczepieniem świadomości u pewnej młodej dziewczyny w Filadelfji, która przeistaczała się trzy razy w coraz to innego człowieka i to w okresach szybko po sobie następujących.

Obecnie opisuje podobne zjawisko psycholog angielski dr. Albert Wilson, człowiek wielkiej nauki, długoletni prezes izby lekarskiej w Londynie. Jest to wypadek jedyny w swoim rodzaju, jakiego dotąd jeszcze nie było. Oto Mary Barnes, czternastoletnia Angielka zmieniała swoją jaźń dziesięć razy.

Przemiana nastąpiła zupełnie nagle ku przerażeniu całego otoczenia. Dziewczę było dotąd zdrowe i najnormalniejsze w świecie. Aż nagle zaczęło mówić jak dziecko, w sposób właściwy mniej więcej czterolatkom. Osobom z otoczenia nadawała zupełnie inne imiona, nie poznawała rodziców, zapomniała czytać i pisać. A co najciekawsze, że nie pamiętała nazwy różnych przedmiotów. Musiano jej niektóre rzeczy po kilka razy powtarzać, zanim przyswoiła sobie ich nazwę. Stan taki nie trwał zbyt długo. Mniej więcej po siedmiu tygodniach zaszła dalsza zmiana. Druga jaźń przybrana mówiła doskonale, czytała, ale pisała odwrotnie, zaczynając nie od lewej, lecz na sposób orjentalny od prawej strony. Nawet przy czytaniu stosowała często ten sam sposób.

Dziewczynka zaczęła mówić innym głosem, o tonie bardzo głębokim. Ojciec, matka, krewni i wszyscy otrzymali inne nazwy. Trwało tak ze dwa miesiące, aż do trzeciej przemiany, która była dla otoczenia przykra i bolesna, gdyż Mary stała się głuchoniemą i porozumiewała się tylko przy pomocy mimiki. Czasami sprawia nawet wrażenie, że nie rozróżnia kolorów. Ostatnie upośledzenie zmieniło się wkrótce w zupełną ślepotę. Było więc biedactwo nieme i ociemniałe. I tak zaczęła się czwarta przemiana. Zatraciła wszelkie zainteresowanie dla życia, siedziała w kącie całemi dniami i nawet ruszać się nie chciała. Po ośmiu tygodniach skończyła się ta udręka. A niespodzianka przy następnej przemianie była olbrzymia i miła. Dziewczę ślepe i nieme ożywiło się nagle. Wstąpił w nią szał malarski. Obrazy malowane przez nią objawiały talent i wiele umiejętności. Po trzech miesiącach przyszła kolej na muzykę. O malarstwie nie miała już pojęcia, ale za to grała na fortepianie i skrzypcach, na pierwszym instrumencie lepiej, na drugim fatalnie. Ale uważała się za wirtuozkę. W ten sposób przeżywała jeszcze dalsze przemiany, ale mniej wyraźnie, aż wreszcie powróciła do swego pierwotnego ja.

Niezwykła zemsta
ZAKOCHANEGO SZOFERA.

W Londynie szofer autobusu stał się niedawno osławionym bohaterem, a zarazem ofiarą niezwyklej katastrofy. Szofer ów nazwiskiem Bill Nerthon, ubiegał się od dłuższego czasu o względy 19-letniej córki ubogiego urzędnika, Anny Drinck. Dziewczyna odnosiła się do Nerthona z wielką obojętnością a pewnego dnia oświadczyła mu wręcz, iż nigdy jego żoną nie zostanie. Nerthon z tego powodu bardzo cierpiał i ustawicznie rozmyślał nad tem, jakby się zemścić.

Pewnego dnia do autobusu prowadzonego przez Nerthona, wsiadła Anna. Zauważywszy po niewczasie, że właśnie N. kieruje wozem, chciała wysiąść, ale już było za późno. N. również spostrzegł obecność dziewczyny. Nie namyślając się długo, nadał wozowi bardzo szybkie tempo.

Auto pędziło ulicami miasta ku wielkiemu zdziwieniu pasażerów i publiczności, która przypatrywała się temu szalonemu pędowi. Pasażerowie usiłowali skłonić szofera, aby zwolnił tempo, ale Nerthon gnał co raz bardziej, a wreszcie skierował wóz wprost ku najbliższemu budynkowi. Autobus przewrócił się, szofer poniósł śmierć na miejscu. Natomiast z pośród pasażerów nikt na szczęście nie postradał życia, tylko kilka osób odniosło lżejsze obrażenia, do lżej zranionych należała również Anna Drinck.

Katastrofa ta wywołała w Londynie bardzo silne wrażenie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. inż. T...u: O poczcie w Sosnowcu, jej okropnem pomieszczeniu, a w dalszych skutkach o fatalnym dla publiczności rozkładzie zajęć przy okienkach, o brudzie pisaliśmy obszernie i wyczerpująco.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL.

Szlakiem kwitnących cierni...
SZKIC POWIEŚCIOWY Z MINIONYCH DNI.

4) ——

Przez drzwi wiodące do sionki, słychać było dokładnie, jak oboje wyrzekali na coś, wychodzili na dziedziniec, to znów wracali o głośno wzdychali, chodząc nerwowo po mieszkaniu.

Rylski usiadł na pościeli i słuch wytężył.

— Co się u nich stało, co tam zajść mogło o tej godzinie? — stawiał sobie pytania.

Niepokój go ogarniał.

Falami tłoczyczyły mu się do głowy rozmaite myśli i przypuszczenia. Wytężał słuch, aby podchwycić strzępy urywanej rozmowy, ale z posłyszanych słów nie mógł wywnioskować, jaki właściwie powód był tego domowego niepokoju.

Miał zamiar już zebrać się, wyjść i zapytać, ale na chwilę przycichły narzekania i zdało mu się, że Skulscy znowu wyszli z domu.

Położył się więc, owinął głowę kołdrą i przymknął oczy. Ale usnąć nie mógł. Sen pierzchnął z jego powiek, a myśli poczęły mu wciskać do głowy rozmaite przypuszczenia.

— A może Hania zachorowała?

Ta myśl poczęła go dręczyć.

— Cóżby jej stać się mogło?

I nie mógł się uspokoić, chociaż całą siłą woli starał się nie myśleć o tem, że u Skulskich coś zajść musiało. Strapienie zawładnęło jego sercem. Sam począł się dziwić sobie, że aż tak żywo zainteresował go los tej dziewczyny.

Porwał się z pościeli, ubrał się i stanął na środku pokoju, nadsłuchując bacznie, gdyż znowu ozwały się odmykane drzwi i rozmowa Skulskich. Nie mogąc dłużej opanować swej ciekawości i zaniepokojenia, poszedł do ich mieszkania.

— Przepraszam, że zachodzę o tej porze — ozwał się, drzwi odchylając. — Jestem bardzo zaniepokojony i śmiem zapytać, co się u państwa stało?

— Naszej Hanki niema... — zawołała z łkaniem matka dziewczyny.

— Jakto niema, gdzież się podziała?... Może w szpitalu?

— Cały szpital odjechał już... a ona z nim...

— Ona z nim... — powtórzył jak echo Rylski.

I naraz doznał wrażenia, jakby się w nim nagle coś załamało. Pierwszy raz w życiu uczuł, co to znaczy niepokój serca i lęk o kogoś drogiego. Czarną chmurą osłonił się nagle horyzont jego myśli; własnym tchem się dławił, który rozpierał mu teraz piersi. Pustka poczęła się wokoło niego roztaczać.

— Ani słowa nie rzekła... nie pożegnała nas nawet i poszła za szpitalem... biadała dalej biedna, złamana bólem matka. — Obawiała się, abyśmy jej nie zatrzymywali i nie nakłaniali do pozostania. Nawet drugiej sukienki nie zabrała, aby się nie zdradzić, że nas opuszcza.

Stara ocierała łzy chustką i zawodziła głośno, a Skulski z twarzą chmurną, stroskaną, pochyloną ku ziemi, stał oparty o ścianę i, ręce załamawszy, wzdychał głośno.

— Dawno już jak szpital odjechał?—zagadnął po chwili Rylski strapionych rodziców.

— Dwie godziny temu widzieliśmy jeszcze Hanię. Kiedy odjechały ostatnie wozy szpitalne, dziewczyna zniknęła.

— Dwie godziny... sporo czasu...— szepnął Rylski. — Do tej pory, daleko mogli już odjechać.

I biadali oboje starzy, wyrzekali na swój los, oraz na niewdzięczność jedynaczki, która porzuciła ich w tych ciężkich czasach zawieruchy wojennej.

Młody chłopak słuchał w milczeniu, goryczą się poił i w głowie coś planował. Czoło pofałdowało mu się zmarszczkami, twarz drgała nerwowo, a oczy utkwił nieruchomo w szybę okna, za którą ciemna noc panowała.

— Proszę zrobić pakunek; zebrać to, co najpotrzebniejsze dla niej, może jeszcze zdążę... — ozwał się wreszcie powolnym, zniżonym głosem.

— Pan za nią o tej porze? — zawołali Skulscy wielce zdziwieni, niemal równocześnie.

— Tak, ja. Dlaczego nie, cóż mam do stracenia?

Starzy spojrzeli po sobie.

— Patrole pana zaaresztują! Bóg wie, jak daleko za te dwie godziny odjechały wozy! — jął usilnie protestować ojciec Hani.

(D. c. n.).

KINO „ZAGŁĘBIE“
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy“

Od piątku 4 stycznia 1929 r.

„ARENA GROZY“

Dramat z życia artystów cyrkowych w 12 aktach.
W roli głównej znakomita MARY JOHNSON.

Następny program — Największy film polski!

Tajemnica Starego Rodu“

z udziałem J. SMOSARSKIEJ.

KINO Sfinks

Od środy 2-go do 6-go stycznia **„Miłostki Artystki“**
Dramat erotyczny w [illegible] aktach — W roli głównej POLA NEGRI

Filip i Flap u Dentysty komedja w 2-ch aktach

Nad program! — Na scenie! wystąpią
Masza i Sasza Lisoff
jako duet taneczno-muzykalny z nowym repertuarem

Anons! — Od 7-go stycznia **„Ostatni Rozkaz“** w roli głównej **Emil Jannings**

POLSKA

jest 25 z rzędu państwem gdzie w wyjątkowo krótkim czasie zdobyła sobie rynek znana od 100 lat, niedoścignionej jakości, najbardziej poszukiwana na rynkach światowych herbata angielska

LYONS'a

84-2

Do nabycia we wszystkich handlach kolonjalnych w całej Polsce.

Miód podgwarancją prawdziwy

po cenie zniżonej
za 5 kg. 18.50, 3 kg. 11.25
oraz najlepsze grzyby kresowe tylko w sklepie

Kozłowska i Jędryczka,
Sosnowiec, 3-go Maja 21. 97

OSŁABIENIE BLEDNICĘ LECZY HEMOGEN oryginalny tylko z firmą KLAWE 17

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY
L. i M. RUDOWSCY
w Sosnowcu ul 3-go Maja 13
poszukuje: 86
biegłej STENOTYPISTKI
ze znajomością stenografji polskiej

Fortepian krótki

nowy, w bardzo dobrym stanie, marka zagraniczna, tanio do sprzedania 10
Wiadomość: Zawiercie ul. Piłsudskiego 27, m 9

Przyjdź osobiście



albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć zł. 2.— (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje 12 — 7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32 m. 6. 7284

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo Kredytowe w Zagórzu na mocy postanowienia Ogólnego Zebrania z dnia 23 grudnia 1928 r. zostanie zlikwidowane; wzywa przeto wszystkich wierzycieli, aby w przeciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia zgłosili swoje do Towarzystwa pretensje.

Likwidację prowadzi się na zasadzie artykułów od 76 do 84 ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. (Dziennik ustaw nr 111 pozycja 733)

Zagórze, dnia 27.12.28 r.

Likwidatorzy: Ks. W. Zamojski.
A. Bargieł.
58 R. Jung.

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 4 stycznia 1929 r.

1) Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 30.
2) Malarzy na tapety na wyjazd — 4.
3) Tokarz wykwalifikowany w miejscu—1.
4) Furman samotny do dworu — 1.
5) Chłopców od lat 14 do 18 — 3.
6) Robotników niewykwalifikowanych—4.
7) Służby domowej — 16.

Kolejność kandydatów zwykła.

W ub. dniu Zakłady Pracy zgłosiły 18 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 20 osób.



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i orzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygjenicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI“ (z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6382

NERWOL

Chemika D-ra FRANZOSA, jedyny radykalny środek (nacieranie) na 6291

REUMATYZM

kłucie z powodu przeziębienia, na postrzał ischias itp.
Żądać w aptekach. Wyrób i główna sprzedaż:
APTEKA MIKOLASCHA LWÓW, Kopernika 1.

Żarówki

hurtowo i detalicznie
„PHILIPS“ - „OSRAM“ - „FERROWATT“ - „TUNGSRAM“ - „TANTRIS“ i inne

Żyrandole
LAMPY
do oświetlenia wystaw

POLECA 6537-3
T-wo „PRZEWODNIK“ Sosnowiec, 3-go Maja 23
TEL, 2-43.

Ceny niskie!

K
kupić, sprzedać, zapośredniczyć
najłatwiej można
przez gazetę
SOSNOWIEC,
Dęblińska 1
Telefon 73
Z

KOBIETY!

Bardzo wiele kobiet jest cierpiących na oberwanie wewnętrzne występujące zwykle po połogach, z ciężkiej pracy, z dźwigania i wielu innych przyczyn. Otóż kobieta niezawodnie będzie zdrową, chętną do życia i pracy jeżeli sprowadzi specjalny bandaż przeciw oberwaniu wnętrzności.

Przy zamówieniu należy podać miarę w centimetrach lub nitką 1) w pasie, 2) wokoło przez brzuch, 3) wokoło podbrzuszem, dalej wzrost (niski, wysoki lub średni) ilość przebytych połogów. Należy opisać czy jest niestrawność żołądka, ucisk i bóle ciągnące wewnątrz, ból głowy i często nawet oczu, ból w krzyżach, plecach i pod łopatkami, ból w podbrzuszu lub w pachwinie, ból nogi jednej lub obu nóg i t. d.

Wszystko dokładnie opisać i z całem zaufaniem sprowadzić bandaż czyli specjalny pos brzuszny na gumach, skonstruowany i uzupełniony odpowiednią pelotą stosownie do rodzaju dolegliwości. Cena od 25 do 40 zł. o nadzwyczajnej konstrukcji cena wyższa.

W dolegliwościach i chorobach z powodu wewnętrznego obniżenia czy oberwania: żołądka, kiszek, macicy i nerki żadne lekarstwa nie pomagają lecz tylko chwilowo uśmierzają cierpienia. To też jednem lekarstwem prócz operacji jest zastosowanie bandaża, nabytego u specjalisty bandażysty

M. L. POLACZEK W SAMBORZE Nr. 334.

Również i dla mężczyzn dostarcza się specjalne pasy przeciw obniżeniu żołądka, nerki i jelit.

Bandaże przepuklinowe zaopatrujące największe i zastarzałe ruptury pępka, brzucha, uda, pachwiny i opadniętej już w dół. — Pończochy gumowe przeciw żylakom i puchnięciom nóg. — Moczniki gumowe dla osłabionych na pęcherz mężczyzn i kobiet do użycia w czasie chodu, pracy, podróży i w czasie spania. — Prostotrzymacze i korektory przeciw zgarbieniu i skrzywieniu kręgosłupa.

Protezy sztucznych rąk i nóg dla kalek i amputowanych.

Drobne ogłoszenia

Posady i prace

RETUSZERKĘ

bezwzględnie zdolną poszukuję od zaraz. Zakład fotogaficzny „Korrekt“. Katowice, 3-go Maja 36. 100-4

POTRZEBNY

pracownik fryzjerski od zaraz. Wiadomość Adm. Kurjera Zachod. Sosnowiec. Szkoła policji — Piaski. Fryzjer. 113

Kupno i sprzedaż

PORTRET

na gwiazdkę do 6 pocztówek wykonanych artystycznie za 10 zł. w Zakładzie Nowoczesnej Fotografj „Studjo“ w Sosnowcu, ulica 3-go Maja vis a vis Kościoła kolejowego. 7287-15

OKAZYJNIE

do sprzedania odbiornik 3-lampowy Neutrowoks z głośnikiem. Wiadomość w Administracji. 99-2

JEST DO SPRZEDANIA

zakład fryzjerski, ulica Boleradzka Nr. 309 w Grodźcu. 114

Reklama jest dźwignią handlu

POTRZEBNA BONA

do dwojga dzieci, pożądana znajomość języka francuskiego lub niemieckiego. Zgłoszenia w administracji. 104

Różne

POSZUKUJE

autobusu do wynajęcia na parę miesięcy. B. Zelinger, Sosnowiec, Warszawska 10, tel. 628. 112

SALON FRYZJERSKI

męsko - damski, Dąbrowa Górnicza, 3-go Maja 16, zaangażował nowe dwie siły fryzjerskie — zdolną ondulatorkę i manicurzystkę. 102-2

ZGUBIONO

złoty zegarek damski między tunelem Dietla a dworcem kolejowym. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do Admin. 117

Lokale

POKÓJ

przyzwoity do wynajęcia od pierwszego lutego dla inteligentnego pana. Sosnowiec, Piłsudskiego 76-II, mieszkanie 5. 111-3

POKÓJ UMEBLOWANY

do wynajęcia. Wiadomość Kurjer Zachodni. 116

DO WYNAJĘCIA

sklep z dwoma pokojami, — Sosnowiec, Szczodra 5. Nauczyciel przyjmuję od godz. 17 do 21-szej wieczorem, prócz niedziel i świąt. 115

Nauka i wychowanie

INSTYTUT MUZYCZNY W KATOWICACH

Teatralna 7 największa szkoła muzyczna Zachodniej Polski przyjmuje uczni do wszystkich klas praktycznych i teoretycznych. 7410

SZKOŁA PISANIA

na Maszynach oraz Biuro prośb H Lewkowicza. Będzin-Sączewskiego 29 Tel 3-47 Nauka 15 złotych miesięcznie 7537

MUZYKI

(fortepian) udziela rutynowana nauczycielka. System prof. Domaniewskiego, świadectwa konserwat. Warszawskiego i Drezdeńskiego, ul. 3-go Maja (dawniej Dytlowska) Nr. 30, m. 51, sień 6 parter. 105

Zgubione dokument

OZIĘBAŁA ANTONI

zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Opatów. 73-2

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.